ROK V Nr. 88 (1098)

SŁOWO

Wilno, Niedziela 18-go kwietnia 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOŁPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9 8
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
WILEJKA POWIATOWA—ul. Mickiewicza 24

PRENUMERATA miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedyńczego n-ru 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

To czego nie było w odczycie.

Paryż, 13 kwietnia.

Francja obecna może wyżywić dwa razy tyle ludności ile jej posiada. W obu sąsiadujących z nią krajach jest ludności nadmiar w stosunku do państwowego terytorjum. Żadna siła ludzka nie przeszkodzi *imigracji* do Francji — z Niemiec i Włoch. Żadna siła ludzka? Może powiedziane zbyt apodyktycznie. Owszem, można sprawę... uregulować, lecz rzecz niełatwa. Dlatego właśnie Komitet Narodowy Pracy organizuje, nie w Paryżu, lecz w Londynie walny kongres międzynarodowy, mający tam między 18 a 23 maja obradować właśnie nad najpraktyczniejszem i najsprawiedliwszem uregulowaniem — emigracji i imigracji w państwach, których reprezentanci wezmą w Kongresie udział.

Sprawa ważna. Osobliwie wielkiej wagi dla Francji. Bo we Francji ludność jak uwzięła się nie wzrastać tak nie wzrasta. Nie wyludnia się Francja, ale... potrzebuje z zewnątrz rąk do pracy. Cóż przeto robić? Zamknąć hermetycznie szlabany graniczne, cudzoziemców wcale do Francji nie wpuszczać, a jeśli wpuszczać to tylko takich to a takich? Rzecz — prawie niemożliwa; mało praktyczna a najprawdopodobniej niebezpieczna. Otworzyć na oścież granice? Mogłoby to wytworzyć bardzo fatalne «komplikacje» wewnętrzne; mogłyby powstać zwarte kolonje cudzoziemców, żyjące odosobnione od całego życia narodowego francuskiego. Mogłyby wyniknąć trudności o charakterze międzynarodowym...

Są którzy doradzają: ograniczyć liczbę cudzoziemców osiedlających się we Francji, uczynić selekcję tych, którzy istotnie mogą być pożądani. Zmniejszy to do bardzo znacznego stopnia imigrację i z tą imigracją doprowadzoną do minimum, jakoś sobie da się radę... Wchłonie się ją. *D'abord contingenter et selectiontr ensuite l'absorber!* Oto niezawodny przepis. Krótko mówiąc i bez ogródek: cudzoziemców osiedlających się we Francji, szukających we Francji zarobku, należy wynarodowić, sfrancuzić.. Ztąd może dla Francji urosnąć tylko korzyść.

Autor rozgłośnej — zbyt rozgłośnej w stosunku do swych zalet powieści «La garconne», p. Victor Margueritte chętnie posługuje się piórem publicysty, nawet politycznego. Niedawno sporo hałasu narobił jego energiczny i cięty artykuł wstępny w «La Volonté», poświęcony wykazaniem, że jednym z tych, którzy parli do wojny był... p. Poincare, *le revanchard*, jak go Margueritte nazywa. W ciągu lat całych — pisze — współzawodnictwo angielskie, ambicje rosyjskie i szowinizm francuski opasywały Niemcy i ściskały je jak łańcuchem. Najechanie brutalne przez nie Belgji nie było mu *przyczyną* lecz skutkiem. Nie wywołano wojny lecz uczyniono ją nieuniknioną. P. Poincare chciał wojny, pragnął jej, parł do niej — a wespół z Joffre'em, z generałem Castelnau i Millerandem ponosi odpowiedzialność, że Francja nie była do wojny przygotowaną... Francja w pierwszych paru miesiącach wojny była «nad brzegiem przepaści». Uratowało ją... niesłychane bohaterstwo francuskiego żołnierza. Victor Margueritte poczytuje dwa tomy pamiętników Poincare'go za stos «papierów» kancelaryjnych, niemających najmniejszego zasadniczego znaczenia. «Obstaje przy swojem,» że od roku 1912 go p. Poincaré przykładał ręki do rozpętania się wojny.

A jeżeli już o wojnie mowa, niech wspomnę o... o starej, zasłużonej, Paryżowi doskonale znanej kolejce — *funiculaire* — do Belleville. Nie tęga była; okrutnie powolna; lecz, jechało się przyjemnie i kosztowało to wszystko jednego «susun son!». Potem kosztowało już dwa «susy». Lecz i to zaczęło nie wytrzymywać kalkulacji—w dzisiejszych czasach. Kolejka musiała ustąpić miejsca autobusom, o wiele, wiele droższym. A teraz oto... już i relsy rozbierają.

Kiedym się przyglądał tej ruinacji, jakiś nieznajomy pan trącił mnie łokciem i rzekł przyciszonym, smutnym głosem:

— Oto i znika ostatni ślad *szczęśliwych*, przedwojennych czasów, *de l'heureuse avant guerre*...

❖ ❖ ❖ ❖ ❖ ❖ ❖ ❖ ❖

Doktór D. Zeldowicz
Przyjęc. 9—1 i 5—8
Kobieta-lekarz Z. Zeldowiczowa
12—5. Chor. kobiece.
oraz spec. weneryczne, moczopłciowe i skórne
ul. Mickiewicza Nr 24 (obok hot. Bristol)
W. Zdr. P. Nr 31.

Jak już donosiliśmy swojego czasu, bawił w Wilnie, przed kilku tygodniami, dziennikarz holenderski, dr. F. Wirtz, przejazdem z Kowna i do Kowna powracając. Pisaliśmy, że dr. Wirtz specjalnie interesuje się sprawą mniejszości narodowych i w tym celu objeździł i zwiedził nie mały świata kawałek. Zamieściliśmy również wywiad naszego współpracownika o sytuacji ogólnej w Rosji sow. — Należy dodać, że przedstawiciel naszego pisma odbył z dr. Wirtzem dłuższą rozmowę na temat sporu litewsko-polskiego, która to rozmowa wypadła tem ciekawiej, że głównym celem odwiedzin Wilna przez wybitnego dziennikarza było zbadanie sytuacji mniejszości litewskiej w Wileńszczyźnie i zebranie meterjału dla odczytu w Kownie.

Zaproszony przez T-wo Przyjaciół Ligi Narodów w Kownie, wyjechał dr. Wirtz z Wilna i udał się przez Warszawę, Grajewo i Królewiec do Kowna, gdzie rzeczywiście dnia 13 b. m. wygłosił odczyt p. t. „Sprawa mniejszości narodowych, a Litwini Wileńszczyzny".

Odczyt ten nie przypadł do gustu większości rządzących sfer kowieńskich. Możemy śmiało twierdzić, iż głównie dlatego, że prelegent traktował Litwinów Wileńszczyzny jako mniejszość i ustawił ich na jednej płaszczyźnie z mniejszościami narodowościowemi Litwy kow. Wiadomo zaś, iż Kowno stoi na stanowisku że Ziemia Wileńska nasiedlona jest wyłącznie przez ludność narodowości litewskiej. W końcu odczytu, prelegent zaznaczył, że mógłby się stać rzecznikiem sprawy litewskiej w Wileńszczyźnie, tylko w takim wypadku, o ile zasady traktowania mniejszości narodowych przyjęte przez cywilizowane państwa przestrzegane będą również przez rząd kowieński.

Jak już zaznaczyliśmy, odczyt nie podobał się w Kownie. Na sali zebrało się zaledwie 60 osób, w tej liczbie przedstawiciele frakcji polskiej, żydowskiej i niemieckiej, sprawozdawcy pism mniejszościowych i inne osoby mniej lub więcej, ale zainteresowane, w poruszanym problemie bezpośrednio.

Skoro już tak się stało, że dr. Wirtz, osoba w nieporozumieniach litewsko-polskich, że się tak wyrazimy, trzecia, wygłosił właśnie odczyt w Kownie i to o sytuacji Litwinów Wileńszczyzny, skoro na specjalne zaproszenia kowieńskiego T-wa to uczynił i na odczycie tym, niewątpliwie wbrew swej woli, nie mógł zupełnie być szczerym w poruszanym przedmiocie, — musimy i my ze swej strony zastrzec się przeciwko identyfikowaniu sytuacji Polaków kowieńskich z sytuacją Litwinów wileńskich, i otwarcie wypowiedzieć, czego bezstronny dziennikarz holenderski w swym odczycie kowieńskim, ze względów kurtuazyjnych, nie dopowiedział.

Oto w rozmowie z przedstawicielem naszego pisma, podczas pobytu w Wilnie, dr. Wirtz podzielił się bardzo ciekawemi spostrzeżeniami o Kownie. Porównał on obecnie panujące w Kownie stosunki do Bolszewji, gdyż tu i tam rządzi właściwie jedna tylko partja, a rządy te nazwać można śmiało dyktaturą. I tu i tam, w stosunku do obywateli innych przekonań politycznych, stosuje się system terroru i gwałtu. Dalej mówił dr. Wirtz o przejawach młodej kultury litewskiej, która jego zdaniem jest nie tylko młoda, ale również niska i jednostronna. Mówił o analfabetyzmie panującym w kowieńskich urzędach państwowych, nawet ministerstwach, o nieuctwie, karjerowiczostwie, ślepej nienawiści do Polaków, o tych wszystkich przejawach ciemnej dyktatury pół-inteligentów, pod rządami której cierpi tysiące Polaków kowieńskich. Dr. Wirtz zwiedził dokładnie Litwę, odwiedził nie jedną na niej miejscowość, zbadał sytuację gospodarczą i polityczną państwa kowieńskiego i doszedł do przekonania, że w rządzeniu państwem posługują się tamtejsi Litwini absurdalnemi posunięciami politycznemi na zewnątrz, a małostkowemi śmiesznościami w stosunku do spraw polityki wewnętrznej. Więcej — dr. Wirtz oświadczył naszemu współpracownikowi, iż jego zdaniem istnienie niepodległej Litwy nie jest bynajmniej koniecznością dziejową ani Europy, ani krajów na jej wschodzie położonych.

I oto po Kownie, przybywa dr Wirtz do Wilna—ma przecież przygotować się do odczytu o sytuacji „Litwinów wileńskich".

Pierwsze pytanie jakeśmy mu zadali, było: „Czy widział Pan już w. Wilnie Litwinów?" — Dr. Wirtz uśmiechnął się tylko i odrzekł: „W istocie nie spotkałem ani jednego, ale mam nadzieję zobaczyć ich może utro". Zaczekaliśmy do jutra. Nazajutrz dr. Wirtz oświadczył co następuje: „Prócz tych, których adresy dano mi w Kownie, żadnych Litwinów nie widziałem. Wprawdzie nie władam ani językiem polskim, ani litewskim, wszakże mam tak wyrobione ucho, że odrazu odróżniłbym, na ulicy język litewski od polskiego, tymczasem nie słyszałem dotąd ani jednego wyrazu wypowiedzianego po litewsku. Chcąc jednak posiadać dowód bardziej oczywisty, odwiedziłem w Wilnie wszystkie księgarnie. Muszę panu zaznaczyć, że żaden ucisk i wpływ sfer rządowych nie może zmusić księgarza-handlarza do niesprzedawania książek pokupnych i poczytnych. I cóż znalazłem; ani w jednej księgarni, która wogóle na miano to zasługuje, nie znalazłem książek w języku litewskim. Książki takie zastałem jedynie w jednej księgarni przy ul. Św.-Jańskiej, gdzie sprzedawane są wyłącznie książki litewskie. Księgarnia ta widocznie źle prosperuje i nie spotkałem tam, podczas kilkakrotnego zachodzenia, ani jednego klijenta. Muszę przyznać, że kultura litewska w Wilnie nie istnieje, tak samo jak niema tu Litwinów".

Po tem wyznaniu, widocznie znacznie rozczarowany, pokazał nam dr. Wirtz kawałek papieru, na którym sobie zanotował „urzędowe dane statystyczne", jakiemi go obdarzono w Kownie. Według tych „danych" liczba Litwinów na Ziemi Wileńskiej ma sięgać pół miljona mieszkańców... Dr. Wirtz pobłażliwie pokiwał głową nad skrawkiem tego najoczywistszego dlań teraz... kłamstwa kowieńskiego.

m.

DRUSKIENIKI

zdrojowisko położone nad Niemnem i otoczone olbrzymiemi lasami sosnowemi. Radjoczynne solanki. Chlorobromowe. Kąpiele: solankowe, kwasowęglowe, borowinowe. Hydropatja. Elektroterapja. Kąpiele słoneczno-powietrzne. Plaża nad Niemnem. Kąpiele kaskadowe.
SUCHO, SŁONECZNIE, WESOŁO, TANIO!
Dużo spacerów i wycieczek. Rybołówstwo. Grzybobranie.
Sezon od 15-go maja do 20 września.
Przed wyjazdem lub wynajęciem mieszkania prosimy zasięgnąć informacji, porad i wskazówek w biurze Zarządu: Warszawa, Marszałkowska 130 I-sze piętro.

Zabójstwo Huberta Lindego.

Ostatni dzień procesu.

WARSZAWA, 17 IV. PAT. Po wygłoszeniu replik ze strony powodu cywilnego, przedstawiciela prokuratorji generalnej Wernera i po odpowiedziach obrońców zabrał głos oskarżony Linde, który w dłuższem przemówieniu dowodził swej niewinności, wykazując swoje zasługi dla P. K. O. podczas swej działalności. W zakończenie prosił o werdykt uniewinniający; o to samo prosili i współoskarżeni Bau i Hryniewicz.— Sąd wydał decyzję, że wyrok zostanie ogłoszony w poniedziałek o godzinie 10 rano.

Zabójca ujęty.

WARSZAWA, 17 IV. PAT. Po decyzji Sądu Okręgowego w w sprawie Lindego, że wyrok będzie ogłoszony w poniedziałek o godz. 10 rano, Linde opuścił gmach Sądu Okręgowego przy ul. Miodowej udając się do mieszkania swego przy ul. Brzozowej. Przy zbiegu ulic Celnej i Brzozowej padł nieoczekiwanie strzał po którym Linde z jękiem osunął się na ziemię Strzał skierowany w tył głowy poniżej ucha był śmiertelny. Towarzyszący Lindemu kuzyn jego Rudolf Cilicki spostrzegł uciekającego jakiegoś wojskowego, który będąc zauważony skierował wówczas lufę brauningu w stronę Cilickiego.—Cilicki schronił się za występ muru.— Uciekającego w dalszym ciągu zbrodniarza pochwycił stojący na rogu ulicy posterunkowy. Aresztowany sprawca zamachu zeznał w komisarjacie, że nazywa się Wacław Cmielecki i jest sierżantem zawodowym w oficerskiej szkole piechoty. Śledztwo w sprawie zamachu w toku.

Szczegóły o zabójcy i zabitym.

WARSZAWA, 17 IV. (*tel. wł. Słowa*). Zabójca b. ministra Huberta Lindego, Wacław Cmielecki w oficerskiej szkole piechoty pełnił obowiązki podoficera sanitarnego. Natychmiast po ujęciu go przez posterunkowego policji oddany został do dyspozycji żandarmerji wojskowej która przeprowadziła badania wstępne. Ćmielewski zeznaje, że przysłuchiwał się rozprawie sądowej skierowanej przeciw min. Lindemu i doszedł do przekonania, że Linde jest winny, lecz ujdzie kary, gdyż sąd ulegając wpływom partyjnym wyda wyrok uniewinniający.

Przekonanie to wzbudziło w Ćmielewskim, według jego zeznania, chęć pomszczenia krzywdy na Lindem i dlatego postanowił zamach swój wykonać.

Jednak Cmielecki ma się plątać w swoich zeznaniach, opowiada jakieś szczegóły o swoim koledze, czy kuzynie, które się nie wiążą z sobą. Wobec tego Warszawa pełna jest dowolnie wypowiadanych hypotez o zabójstwie. Niektórzy, nie opierając się zresztą na żadnym poważnym materjale, twierdzą, że działała tu ręka jakiejś mafji, która obawiała się rewelacji p, Lindego w razie skazującego go wyroku.

Ostatnie słowa Huberta Lindego brzmiały: „Stoję w pokorze przed sądem i majestatem Rzeczypospolitej Jestem skromnym człowiekiem. Chodzi mi tylko o prawo życia w Polsce i wychowywania tu swoich dzieci. Proszę o sprawiedliwość".

Hubert Linde żył tylko 5 minut po ugodzeniu go kulą. Zmarł przed nadejściem pogotowia Zwłoki przeniesiono do mieszkania jego zięcia i córki, z którymi Linde mieszkał w domu P.K.O. na Brzozowej 2 mieszk. 4. Podobno w czasach ostatnich Linde miał się utrzymywać ze sprzedaży garderoby. Przy trupie znaleziono tylko 5 groszy.

Powrót min. Skrzyńskiego.

WARSZAWA 17 4 PAT. Dnia 17 bm. o godz. 16 min. 10 Prezes Rady Ministrów i min. spraw zagranicznych Skrzyński powrócił z podróży do Czechosłowacji i Austrji wraz z towarzyszącemi mu osobami.

Sprawozdanie min. Skrzyńskiego.

WARSZAWA, 17. 4. Pat. Rada Ministrów na posiedzeniu z dnia 17 bm. wysłuchała sprawozdania Prezesa Rady Ministrów i min. spraw zagranicznych Skrzyńskiego z podróży do Czechosłowacji i Austrji oraz przyjęła wniosek min. spraw wewnętrznych w sprawie państwowego zakładu hygjenicznego i rozpoczęła dyskusję nad projektem osiągnięcia równowagi budżetowej.

„Messager Polonais" o wizycie premjera Skrzyńskiego.

«Messager Polonais» w numerze swym z dn. 16 b. m. poświęca artykuł wstępny wizycie pana premjera Skrzyńskiego w Wiedniu stwierdzając, że wizyta ta podkreśla dobre stosunki, które zawsze panowały pomiędzy Polską i Austrją od chwili zawarcia traktatów w Wersalu i St. Germain. Pozatem tradycje wiekowe łączą obydwa kraje, że wspomnimy tylko, iż niejedna arcyksiężniczka austrjacka zasiadła na tronie polskim, Jana Sobieskiego pod Wiedniem, wreszcie i ten fakt, że, mimo wspólnych granic, oba państwa żyły w dobrej zgodzie i nie miały nigdy zbrojnego konfliktu. Jeśli zaś później Austrja, wciągnięta w orbitę polityki imperjalistycznej Prus, stała się wspólniczką wielkiej zbrodni podziału Polski, sprawiedliwość nakazuje uznać, że nawet w tym wypadku polityka austrjacka różna była od rosyjskiej i pruskiej, a Galicja, w ubiegłym wieku była jedyną częścią Polski, gdzie życie narodowe mogło się rozwijać. Obecnie, podczas pobytu premjera w Wiedniu ma nastąpić podpisanie nowego traktatu arbitrażowego który stanie się nowem ogniwem w serji podobnych konwencyj, zawartych przez Polskę z innemi państwami europejskiemi, a zadaniem których jest konsolidacja pokoju europejskiego. Spodziewać się też należy, że rozwijające się stosunki ekonomiczne pomiędzy obu krajami doprowadzą wkrótce do zawarcia traktatu handlowego. W tym stanie rzeczy wizyta p. Skrzyńskiego stanowi akt przyjaznej kurtuazji, który należy podkreślić. Podczas, gdy w Berlinie spotyka się liczne dowody kampanji antypolskiej, starającej się wznieść mur nieufności i nienawiści między Polską i światem germańskim, premjer polski udaje się do najdawniejszego środowiska starej kultury niemieckiej dla zamanifestowania uczuć sympatji i solidarności między państwami kultu, ralnemi i podkreślenia może roli niezależnej, która Wiedeń odegra niewątpliwie w rozwoju pokojowym stosunków powojennych.

Sojusz niemiecko-sowiecki.

PARYŻ, 17.IV. Pat. «Le Journal» donosi z Berlina, że tamtejsze cudzoziemskie koła dyplomatyczne uważają, iż sojusz niemiecko rosyjski postawi Ententę wobec Ligi politycznej Berlina, Moskwy i Angory co nie wpłynie na ułatwienie obrad komisji, mającej zbadać sprawę zmian w Radzie Ligi Narodów, a w następstwie i na ułatwienie osiągnięcia porozumienia z Niemcami. Światowe echa tego sojuszu spowodować mogą dymisję Stresemana, który nie aprobuje całkowicie tego rodzaju polityki.

Anglja wobec rokowań niemiecko-sowieckich.

LONDYN. 17.IV. Pat. Wydaje się być rzeczą niewątpliwą, że rząd angielski nie przedsięweźmie żadnych kroków protestacyjnych przeciwko toczącym się obecnie rokowaniom niemiecko sowieckim, jakkolwiek bezwarunkowo niezadowolony jest z nowego traktatu niemiecko-sowieckiego, którego rokowania dotyczą Angory.

Cała niemal prasa powtarza wysunięte wczoraj argumenty antysowieckie i podkreśla nieufność co do rzekomej otwartości Niemiec w sprawie istotnego tekstu traktatu. Niektóre dzienniki, krytykują ponownie wierność rządu brytyjskiego, i dopatrują się w rokowaniach sowiecko-niemieckich manewru sowieckiego, mającego na celu rozbicie Ligi.

Manifestacja kobieca w Londynie.

LONDYN 17 4 PAT. Dziś odbyła się tu olbrzymia manifestacja, w której wzięło udział około 20 tysięcy kobiet, skierowana przeciwko wszelkiego rodzaju strajkom i lokautom.

Najnowsza atrakcja sezonu!
Czy pani mieszka sama?
Dziś w kinie „POLONJA"

Sejm i Rząd.

Projekty socjalistów.

WARSZAWA 17.IV (*tel. wł. Słowa.*) Na życzenie prezesa klubu P. P. S. dr. Marka odbyło się dziś u Marszałka Rataja posiedzenie przedstawicieli stronnictw koalicji. Posłowie Marek i Daszyński wyłuszczyli projekt sanacji skarbu opracowany przez komisję klubu P. P. S. w składzie pos. Moraczewskiego, Pączka, Zaremby, Żuławskiego i p. Daniela Grosa adwokata z Białej.

Projekt ten między innemi przewiduje utworzenie urzędu dla handlu z zagranicą i dla ochrony waluty polskiej i urząd ten miałby wykonywać całkowitą kontrolę nad wywozem, przewozem i przywozem. Wszystkie funkcje, dotyczące wywozu, przywozu i przewozu, rozproszone po różnych władzach i instytucjach, będą skoncentrowane w tym urzędzie. Urząd ten koncentrowałby u siebie cały obrót pieniężny z zagranicą, wynikający z wszelkich tytułów. Szef tego urzędu byłby komisarzem rządowym dla banku Polskiego.

W celu zwalczanie bezrobocia i ożywienia życia gospodarczego projekt przewiduje a) przyznanie 25 m l. miesięcznie na 6 miesięcy poczynając od 1-go maja, b) 150 mil. na cele ożywienia życia gospodarczego.

W sprawie prowizorjum budżetowego od 1 maja 1926 r. zaczynając, należy przywrócić ustawę uposażeniową wedle zasad z grudnia 1925 r., a więc bez potrąceń procentowych i z uwzględnieniem mnożnej, obliczonej na kwiecień 1926 r. — temu się sprzeciwia p. Zdziechowski.

W sprawie zrównoważenia budżetu na 1926 r. należy: 1) preliminować podwyższony podatek gruntowy o 5 miljonów, 2) preliminować podwyższony podatek dochodowy o 5 miljonów, 3) preliminować wyższe wpływy z monopoli o 50 miljonów, 4) preliminować wyższe wpływy z kolei o 15 miljonów, 5) podwyższyć ustawą wszystkie podatki bezpośrednie o 5 proc. t. j. o 18 miljonów, 6) podwyższyć rozporządzeniem taryfy kolejowe i pocztowe o 30 miljonów, 7) preliminować wyższy wpływ z podatku majątkowego o 85 miljonów.

Celem umożliwienia płatnikom wpłacania podatku majątkowego Bank Gospodarstwa Krajowego, począwszy od 1 września 1926 r., udzielać będzie żądającym tego podatnikom długoterminowego kredytu, na podstawie zabezpieczenia hipotecznego, oprocentowanego po 5 proc. rocznie.

Natomiast: rozmowy zmniejszyć, przez obniżenie wydatków na administrację państwową w drodze jej reorganizacji (armja, kasowość etc.), jak również w drodze reorganizacji administracji przedsiębiorstw państwowych i monopoli o łączną kwotę 60 miljonów.

W wyniku konferencji która trwała około dwóch godzin zdecydowano obrady przerwać do niedzieli. W niedzielę odbędzie się druga konferencja z udziałem premjera Skrzyńskiego i marszałka Rataja oraz min. Zdziechowskiego.

W kołach parlamentarnych daje się wyczuć opinja, że uzgodnienie projektów sanacyjnych może nie dać powodu do większych tarć w łonie koalicji, natomiast kwestje personalne mogą się stać przyczyną nieporozumień. Z pogłosek krążących w kuluarach dla całości obrazu należy zanotować pogłoskę o powrocie do koncepcji szerokiej koalicji z Wyzwoleniem i kołem żydowskiem.

KUPIĘ natychmiast nowy lub używany motor 10 — 12 HP prądu zmiennego. Natomiast sprzedam 9 siły motor prądu stałego.
II Raduńska 67 (sklep spożywczy).

Instytut piękności
przy ul. Mickiewicza 37, m. 1, tel. 657 otworzyła dama z dyplomem «Institute de Beauté» w Paryżu. Masaż twarzy. Usuwanie zmarszczek. Leczenie włosów od wypad. i łupieżu. Odwłasanie skóry. Masque Pâte. W.Z.P. 53

Wyjątkowo Tanio! Na samych najdogodniejszych warunkach
Meble różne w wyborze dużym poleca skład mebli
S. Ancelewicz Wilno ul. Niemiecka 15 (w podwórzu).

ECHA KRAJOWE

Sprzedaż biletów w przedświątecznym okresie na kolejach.

Nieśwież 16 kwietnia.

— Korespondencja Słowa —

Znaną dobrze jest rzeczą, iż w okresie przedświątecznym ruch na kolejach znacznie się wzmaga, to też powszechnie przyjętym zwyczajem władze kolejowe czynią różne ułatwienia, jak np. zwiększają ilość pociągów lub przynajmniej wagonów i t. d. Na naszej linji nie zmienia się absolutnie nic! Do tego stopnia ignorowane są interesa pasażerów, że nawet kasa kolejowa otwiera się raz w tej samej porze co zawsze; rezultaty dla pasażerów są bardzo niemiłe; w olbrzymiej kolejce pchają się do okienka kasowego, gdy łaskawie zostanie otwarte; część zostaje załatwioną tak wolno jak zawsze, a inni nie docisnąwszy się do okienka, nagle słyszą sygnał do odejścia pociągu, chwytają więc w popłochu manatki i prawie wpadając pod koła pociągu, pchają się bez biletów do wagonów prawie jak za czasów bolszewickich. Tu spotyka ich nowa niemiła niespodzianka; oto konduktor, wydając bilety w wagonie, każe płacić od każdej osoby karę 1 zł., choć jasne jest wszystkim, że nie pasażerowie są winni, a kolej. Na dobitkę nie można dostać biletu do tej miejscowości gdzie się jedzie, a jedynie do jednej z najbliższych stacji, gdzie znowu trzeba wystawać się w kolejce. Nadmienić trzeba, iż w okresie przedświątecznym ogromna przewaga pasażerów składa się z osób korzystających ze zniżek, jak np. urzędnicy, wojskowi, młodzież, a prawa do zniżek konduktor wydający bilety nie uwzględnia. Poruszamy tę sprawę z naciskiem, gdyż staje się systematycznym objawem; w Horodzieju zaobserwowałem to niejednokrotnie. Mam nadzieję, że władze kolejowe, uznając słuszne przysłowie, iż nie nos dla tabakiery, a tabakiera dla nosa, zechcą wydać potrzebne zarządzenia, by podróżni nie byli w przyszłości narażeni na niewygody i niepotrzebne koszty.

Z. D.

GRODNO

—(LS) **Nadużycia w Magistracie.** W Wydziale Gospodarczym w Magistracie m. Grodna urzędniczka, młoda panna, lat 19, kuzynka vice-prezydenta naszego miasta, pochodząca z zamożnej, inteligentnej rodziny od 3 lat uprawiała w swoim referacie pewien sport brania cudzych pieniędzy. Suma wzięta przez tę pannę sięga do 6.000 złotych.

Przed paru dniami rozeszła się po mieście pogłoska, że Wiktorja Zaniewska uciekła na Litwę. Jak to się stało? Dowiadujemy się, że władze miejskie po drugiem przyłapaniu na gorącym uczynku, zwolniły młodocianą urzędniczkę na własną prośbę i tem samem dopomogły wyjechać Zaniewskiej z Grodna. Kiedy Zaniewska była złapana na gorącym uczynku po raz pierwszy, władze miejskie zapatrywały się na to, że to popełniło „dziecko", więc można darować. Ale „dziecko" potrafiło wziąć 6000 złotych! Mówią, że rodzina defraudantki ma pokryć tę sumę.

Pobłażliwość w stosunku do p. Zaniewskiej jest bardzo ciekawa. Przyczynia się ku temu nie tylko przyjaźń, ale i liczne pokrewieństwa. Otóż p. Zaniewska jest bliską krewną vice-prezydenta. Referent zaś Wydziału Gospodarczego, w którym nadużycia popełniono, jest szwagrem p. prezydenta.

Zresztą o Magistracie już od dawna się mówi, że tam coś jest niedobrego. Nie wytłomaczone dotąd jest ustąpienie p. Głowińskiego, ze stanowiska kierownika Lombardu. Coś niedobrego też się działo w buchalterji elektrowni miejskiej To wszystko pogłoski niesprawdzone, które teraz wymagają odpowiedniego wyświetlenia.

Prof. D-r
W. Jasiński
powrócił
Wielka 24. Od g. 4-6 w.

W sprawie Obchodu 3-go maja.

Zarząd Zjednoczenia Polskich Stowarzyszeń Okręgu Wileńskiego prosi przedstawicieli wszystkich organizacji i stowarzyszeń, na zebranie w środę 21 kwietnia b.r. godz. 19 (lokal Rady Opiekuńczej Kresowej) celem omówienia spraw związanych z obchodem 3-go maja

ZARZĄD.

Do właścicieli letnisk.

Ciepłe słoneczne dnie wiosenne nasuwają myśli o letniskach: «dokąd wyjechać żeby możliwie tanim kosztem i wygodnie spędzić lato», «jak zareklamować najlepiej swe letnisko».

Biuro letniskowe informacyjne w Wilnie rozwiąże powyższe zagadnienia: kierowaniem całej pracy ogłoszeniowej, dawaniem wszelkich informacyj, rejestrowaniem osób, poszukujących letnisk.

Przedtem z letnisk z utrzymaniem korzystały tylko te osoby, które mogły wyjechać na sezon. Przy odpowiedniej organizacji będą korzystać te, które mogą wyjechać na dwa, trzy tygodnie. Biuro informacyjne, w oznaczonym terminie, przyśle nowych kandydatów na opróżnione miejsca.

W porozumieniu z Towarzystwami Krajoznawczemi biuro informacyjne zapoczątkuje wyjazdy z innych dzielnic Polski, w celu poznania Kresów.

Dziś mało osób ma możność wyjechania zagranicę. Miejscowe kurorty, z tańcami, koncertami, strojami i licznem towarzystwem, są również za drogie i coraz mniej mają zwolenników. Wzrasta chęć przepędzenia lata spokojnie, bez skrępowania, w mniej licznem otoczeniu.

Właściciele letnisk oraz posiadłości w których mogli by takowe urządzić, powinni na powyższe zwrócić swoją uwagę, zrzeszyć się celem odpowiedniego rozszerzenia i zorganizowania tego działu pracy.

Przypuszczalnie wileńskie biuro informacyjne objęło by teren działania w wojew. Wileńskiem, Nowogródzkiem i Poleskiem.

Oferty w sprawie letnisk z utrzymaniem i bez utrzymania należy nadsyłać pod adresem: Wilno Dąbrowskiego d. 3 m. 6. «letniska wiejskie».

W. Kiersnowski.

Wnioski ministra Zdziechowskiego.

WARSZAWA, 17 • IV. *(tel, wł. Słowa).* Dziś po południu odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którem między innemi rozważano następujące wnioski Min. Zdziechowskiego:

1, ustawę o środkach równowagi budżetu obejmującą szereg zmian w dotychczasowem ustawodawstwie w kierunku zmniejszenia wydatków i wyzyskania nowych źródeł dochodu,

2, wniosek na Radę Ministrów, zmieniające poprzednie przedłożenie rządowe o budżecie na r. 1926 w kierunku ustalenia dwu okresów budżetowych t.j. półrocze do 30-go czerwca 1926 r. I roku budżetowego od 1-go lipca 1926 do 30-go czerwca 1927, jak również zmniejszenia wydatków w budżecie Ministerstwa Kolei i Wojska w okresie od lipca 1926,

3, ustawę o uregulowaniu emisji bilonu i biletów zdawkowych.

4, ustawę o pełnomocnictwach dla Rządu do zatwierdzenia zmian w statucie Banku Polskiego, proponowanych na mocy uchwał Walnego Zgromadzenia Banku, które będzie miało z mocy statutu możność poczynienia takich uchwał.

W przedłożeniu o środkach równowagi budżetu (punkt 1-szy powyższy) zawarte są m, in. następujące postanowienia:

ustalenie płac pracowników państwowych i wojska zasadniczo w wysokości płac z grudnia 1925 bez stosowania ruchomej mnożnej,

obniżenie płac dla pierwszych jedenastu kategorji, stosowane w miesiącu kwietniu, ma być utrzymane do końca r. 1926, przyczem przedłożenie przewiduje wcześniejsze przywrócenie potrąceń w razie osiągnięcia równowagi budżetowej,

podniesienie niektórych podatków, oparte na założeniu, że osiągnięcie poważnych oszczędności w wydatkach winno być poparte wzmożonemi świadczeniami, składanemi jednak z tą pewnością, że będą one użyte już tylko na wydatki niezbędne, dzięki oszczędności, oraz że przyczynią się do osiągnięcia bezwzględnej równowagi budżetu a przez to do stworzenia warunków pomyślniejszych dla warsztatów pracy.

Ustawa o bilonie i biletach zdawkowych (punkt 3-ci) zamyka na przyszłość dla Ministrów Skarbu drogę do pokrywania wydatków drukiem pieniędzy, ustala nieprzekraczalny kontyngent i przewiduje w przeciągu kilku lat coroczne wycofanie z obiegu 50-ciu miljonów złotych w biletach zdawkowych przez co jest przekreśleniem wszelkich prób powrotu do inflacji.

Wysiedlenie opornego cudzoziemca.

W dniu wczorajszym, na wyraźną prośbę Kurji Arcybiskupiej w Wilnie, został usunięty z zajmowanego probostwa w Wasiunach pow. Święciańskiego Litwin, nie posiadający obywatelstwa polskiego Ks. Ercjusz Józef.

Jak już swego czasu podawaliśmy, ks. Ercjusz wykorzystując swe stanowisko proboszcza prowadził antipaństwową agitację w pow. Święciańskim, poniżając przez to autorytet władz kościelnych w oczach nieuświadomionych.

Żadne przestrogi nie pomogły, wreszcie władze kościelne zmuszone były zastosować do ks. Ercjusza art. IV Konkordatu i w dniu wczorajszym ks. Ercjusz z zajmowanego probostwa został usunięty, a władze administracyjne wobec tego iż nie posiadał on obywatelstwa wysiedliły go do Litwy.

W.Z.P. Nr. 50
dn. 7-XI-25 r.

Litwa, Łotwa i Polska.

Łotwa nakłania Kowno do zgody z Polską.

Z Kowna donoszą: Poseł łotewski w Kownie Bałodis, udzielił wywiadu przedstawicielowi prasy kowieńskiej, zawierającego szereg bardzo charakterystycznych ustępów.

Na zapytanie dlaczego zbliżenie łotewsko litewskie nie zostało doprowadzone do rozmiarów pożądanych, odrzekł minister, że szereg czynników przeciwdziała takiemu zbliżeniu, w pierwszym zaś rzędzie spór polsko-litewski, który odbija się, rzecz prosta na stosunkach litewsko-łotewskich, gdyż Łotwa przyjaźnie jest usposobiona do Polski.

Na zapytanie, czy Łotwa uważa za pożądane współpracę z Polską i udział tej ostatniej w związku państw bałtyckich, oświadczył p. Bałodis, że idea związku nie jest obecnie aktualną. Należy jednak uważać, że współpraca z Polską, może być pożądana i pożyteczną, nie tylko dla Łotwy, ale i dla innych państw.

Prasa litewska komentując ostatni ustęp zaznacza, iż poseł pod słowami «innych państw», miał na myśli Litwę, w myśl idei zmarłego Mejerowicza, nakłonienia Litwy do zgody z Polską.

Oświadczenie Rejnisa.

w sprawie kościelnej prowincji litewskiej.

KOWNO 17 4 PAT. Minister spraw zagranicznych oświadczył, iż utworzenie litewskiej prowincji kościelnej nie oznacza bynajmniej zrzeczenia się Wilna, o którego uwolnienie „z pod okupacji polskiej" rząd litewski zabiegać będzie energicznie i w przyszłości.

Kowno nie rokowało z Sowietami.

KOWNO, 14.IV. PAT. W związku z wiadomościami prasy o odrębnych litewsko rosyjskich rokowaniach w sprawie układu gwarancyjnego litewska agencja telegraficzna donosi, iż nic jej nie wiadomo o podobnych rokowaniach.

Zamordowanie na granicy litewskiej.

Nowa prowokacja kowieńska.

Wczoraj o godz. 11 ej w nocy nadeszła do Wilna następująca wiadomość:

Litewska urzędowa ajencja telegraficzna donosi, że dn. 14 kwietnia, w bliskości wsi Trumiele, w odległości 300 metrów od granicy polskiej, w głąb terytorjum litewskiego, zbłądził podporucznik KOP. Funkcjonarjusz litewskiej straży granicznej usiłował aresztować oficera polskiego, jednakże ten stawiał zbojny opór. Wobec tego wystrzałem z karabinu, oficer polski został zabity.

Dla dokonania śledztwa, z Kowna na miejsce wypadku wyjechał natychmiast sędzia śledczy do spraw wyjątkowej wagi.

Ajencja litewska nie podaje nazwiska zabitego oficera.

Z kompetentnych źródeł otrzymujemy wiadomość, że na odcinku Suwalskim został rzeczywiście zamordowany jakiś osobnik, w odległości 20 metrów od granicy. W każdym razie osobnikiem tym nie jest ani oficer KOP. ani wogóle oficer WP. służby czynnej. Nazwisko owego osobnika nie jest jeszcze ustalone

Podana przez litewską ajencję wiadomość ma prawdopodobnie na celu tendencyjne przedstawienie sprawy, wykazując, że oficerowie polscy przechodzą w głąb terytorjum litewskiego.

Jednocześnie druga wiadomość kowieńskiej ajencji, podaje o napadzie Polaków na terytorjum litewskie w pow. Uciańskim. Wiadomość ta jest poprostu wyssana z palca.

Otwarcie ruchu kolejowego przez Zahacie i Mikaszewicze z Rosją.

Jak się dowiadujemy, w połowie maja rb. ma nastąpi otwarcie ruchu kolejowego między Polską, a Sowietami przez stacje pograniczne Zahacie i Mikaszewicze. Powyższe otwarcie ruchu jest w związku z zawartą ostatnio konwencją kolejową między Polską a Sowietami.

Papierówkę świerkową
na pniu zakupuje poważna polska firma, bezpośrednio od właścicieli, pośrednicy wyłączeni. Zgłoszenia przyjmuje się pod adresem:
St. BORYSOWICZ — WILNO, ul. Ofiarna 4, m. 3

Inżynier Wiktor Niewodniczański
Wilno, Jagiellońska 8 m. 16, tel. 7—65.
Reprezentuje: Centralne Biuro Sprzedaży Rur Odlewni Polskich w Warszawie, Fab. rur kamionkowych Kazimierza Grauzowa w Kawenczynie i Fab. turbin wodnych K. Rudzki i S-ka w Warszawie.
Wykonuje: oszacowania nieruchomości, projekty, kosztorysy, ekspertyzy, badania techniczno-ekonomiczne i t. p.

Z sądów.

Po zbadaniu świadków w procesie 93 komunistów.

Wczoraj w 6 dniu procesu 93 komunistów, skończono badanie świadków.

Zeznania około 180 świadków odwodowych przepla ane były zależnie od wniosków stron zeznaniami głównego świadka oskarżenia podkomisarza z policji politycznej Steckiego, który należy przypomnieć zeznawał uprzednio w ciągu niespełna 3 dni.

Z odgłosów przewodu, który jak to już pisaliśmy odbywa się przy drzwiach zamkniętych stało się wiadomem, że większość oskarżonych nie zdołała obalić inkryminowanych przez oskarżenie zarzutów winy.

Po zeznaniach świadków w ciągu dnia wczorajszego, odbyło się zaprzysiężenie, a następnie zeznania powołanych do sprawy ekspertów.

Jutro z powodu święta nastąpi w przewodzie przerwa — aż do poniedziałku rano włącznie, który to dzień zużyty będzie na odczytanie i zaanalizowanie dowodów rzeczowych w procesie.

Jak słychać, niezwykle interesująco zapowiadają się przemówienia stron, a następnie «ostatnie» słowo oskarżonych.

Po zeznaniach świadków opróżniły się znacznie kuluary sądowe, a z głównego westibulu przemienionego czasowo na «pokój» świadków usunięto ławki. (b. ś.)

OFFRE GRATUITE

Si vous disposez dequelques loisirs, consacrez-les à des études professionnelles faciles et attrayantes ches vous. Après quelques mois de préparation vous pouvez obtenir le diplôme d'Ingénieur ou de dessinateur spécialisé en

AUTOMOBILE
AVIATION
ELECTRICITE
CHAUFFAGE CENTRAL
BETON ARME.

Demandez aujourd'hui même la brochure P. absolument gratuite à:

L'INSTITUT MODERNE POLYTECHNIQUE
40, rue Denfert—Rochereau, PARIS.

Kupuję
potrzebne mi do studjów dzieła filozoficzne
w językach: polskim, rosyjskim, francuskim i niemieckim zwłaszcza poszukuję książek wydanych przez Polskie Towarzystwo Filozoficzne we Lwowie, przez Kasę Mianowskiego w Warszawie szczególnie zaś:
1. W. James «Pragmatyzm»
2. J. Gołuchowski «Filozofja i Życie»
3. Im. Kant «Prolegomena» do wszelkiej przyszłej metafizyki...»
4. tegoż «Uzasadnienie Metafizyki Moralności».
oraz pols lego przekładu Schopenhauera «O poczwórnem źródle twierdzenia o podstawie dostatecznej».
DOWIEDZIEĆ SIĘ w Administracji „SŁOWA".

II

Juljan Klaczko

A były to czasy, kiedy na ziemiach polskich zaboru rosyjskiego rozgrywała się pamiętna na wieki tragedja naszego ostatniego powstania, zaś w Paryżu, w gmachu Bibljoteki Polskiej przy Quai d'Orleans obradowało Biuro Polityczne, a w biurze tem, obok Kalinki, Władysława hr. Zamoyskiego i Władysława ks. Czartoryskiego głównym *spiritus movens* był Klaczko.

W tejże kamienicy, gdzie znajdowała się Bibljoteka Polska, zajmował on dwa małe pokoiki na czwartem piętrze.

Biuro Polityczne, jak wiadomo nietylko informowało lecz i inspirowało prasę francuską, starając się za jej pośrednictwem urabiać opinję publiczną oraz sfery polityczne przychylnie dla polskiej sprawy. W pracy tej —pisze Horeick—może najwięcej działał Klaczko zarówno ze względu na swoje stosunki w prasie paryskej jak dla niepospolitej umiejętności pisania po francusku. Osobliwie cenny był dla Biura i Klaczki nieustanny i ścisły kontakt z najbardziej wówczas czytanym i wpływowym dziennikiem *Journal des Debats*, tam pojawiały się nawet komunikaty i odezwy emigracyjnego Komitetu Polskiego, tam znakomicie poinformowani zabierali głos w sprawach polskich i wypadkach w Polsce tacy publicyści jak St. Marc Girardin, Prevost Paradol, Henri de Mazade. Bezpośrednie im wskazówki dawał—Klaczko. Albo pisał sam.

Minister spraw zagranicznych hr. Walewski, uderzony świetnością jego pióra i rozumem jego politycznym chciał go pozyskać dla swego rządu. Zaproponował Klaczce posadę osobistego sekretarza ministra. Klaczko odmówił pomimo tak wielkiego dlań powabu tej propozycji, otwierającej przed nim szeroką karjerę. Nie mógł przyjąć warunku, że jako sekretarzowi ministra spraw zagranicznych nie wolno mu będzie zajmować się sprawami polskiemi. Dalej przeto tkwił wielki pisarz na swojem czwartem piąterku, jadał obiady za franka — i pisał.

Do *Revue des Deux Mondes* dał rzecz o Rufinie Piotrowskim wygnańcu na Sybir, w ślad za tem rozprawę o dążnościach Niemiec do zjednoczenia się; pisał tam dalej o „nowej erze w Berlinie" trafiając w rozpoczynanie się we Francji coraz większego zainteresowania się stosunkami politycznemi w Niemczech. Wybijał się tam właśnie na widownię — Bismarck.

Odtąd Klaczkę chwilowo od pióra misja dyplomatyczna do Londynu gdzie prowadzi rokowania z Palmerstonem w sprawie interwencji Anglji na korzyść Polski. Wówczas to gdy Klaczko zwrócił uwagę „starego Pama" (jak wówczas mówiono) na niebezpieczeństwo grożące od strony Rosji posiadłościom Wielkiej Brytanji w Indjach, rzekł mu nestor dyplomacji angielskiej:

— Zapamiętaj to sobie młodzieńcze, co ci mówi *stary Pam*. Nietylko Anglja niema się czego obawiać Rosji w Azji Środkowej i Indjach lecz Rosja nawet *nigdy* nie zdoła opanować Kaukazu.

O wiele trafniej oceniał sytuację polityczną Klaczko.

W trakcie rozmowy Klaczki z Palmerstonem padły z ust tego ostatniego, często potem powtarzane słowa: *„Il faut que la plaie saigne!* Trzeba aby rana krwawiła się nieustannie. Było to najtrafniejsze określenie polityki angielskiej, *nigdy* nie upatrującej interesu swojego w odbudowaniu Polski.

Powstanie pada. Bismarck stacza pierwszą zwycięską wojnę i anektuje Szlezwig i Holsztyn. Siła militarna Prus potężnie wzrasta. W zachodzących wypadkach zaczyna przebłyskać wielki przewrót w Europie. Wrażliwy umysł Klaczki, pochłonięty jest temi zagadnieniami. Publicysta i literat przedzierga się w pisarza politycznego. We wrześniu 1864-go ukazuje się w *Revue des Deux Mondes* pierwszy ciąg słynnych Klaczki „Etudes de diplomatie contemporaine", znakomitych studjów nad współczesną dyplomacją, w których oczywiście t. zw. kwestja polska znalazła szerokie uwzględnienie. Według Sorela są to „najznakomitsze studja dyplomatyczne, jakie w ciągu XIX-go wieku napisano po francusku" Z niezrównaną maestrją «odsłonił w nich Klaczko — a przed Sedanem!— całą szalbierczość polityki Bismarcka, jego system oparty na zasadzie: siła przed prawem. Wskazywał też—przed Sadową!— na niebezpieczeństwo grożące od strony Prus monarchji Habsburgów.

Rzecz oczywista, że świetne, ogromnie czytane w sferach politycznych studja Klaczki były Bismarckowi niezmiernie... nie na rękę. Psuły mu robotę.

Okazało się rychło jak dalece miał Klaczko rację; jak znakomicie przeniknął grę i zamiary późniejszego „żelaznego kanclerza". Przepowiednia Klaczki z majowego zeszytu *Revue* sprawdziła się już w lipcu tegoż 1866-go roku. Pobiła przez Prusy Austrja wyrzucona została z Rzeszy Niemieckiej aby — Habsburgowie nie bruździli Hohenzollernom w ich sięgan u po koronę cesarską.

W 1867-ym jesienią ukazał się w *Revue* słynny artykuł Klaczki o kongresie słowiańskim w Moskwie. Iznowu Klaczko, jak w jednoczenie się Niemiec pod egidą Prus i Bismarcka tak trafił teraz prześwietnie w panslawistyczne tendencje Rosji. Blask lottego umysłu, dowcip niezrównany, głęboka ironja — wprost olśniewały. Cały świat cywilizowany czytał — i podziwiał. Łatwo sobie wyobrazić wściekłość rosyjskich panslawistów w rodzaju Katkowa... Klaczko pośpieszył ciąć na odlew w drugą stronę drukując w *Revue* i wydając w książce «Les Preliminaires de Sadowa». A ponownie odsłaniając plany Bismarcka wykazywał jak na dłoni, jak błędną była polityka Francji faworyzująca wzmaganie się Prus a dopuszczająca do pogromu Austrji.

Wówczas to Klaczko — w chwili gdy Drugie Cesarstwo stało u szczytu potęgi i wpływu, gdy Napoleon III-ci dyktował prawa Europie — zakończył studjum swoje wspaniałe ponurą przepowiednią, że patrzeć tylko jak Prusy Bismarcka zwrócą się ku Francji i rozgromią ją tak, jak rozgromiły Austrję.

„Les preliminaires de Sadowa" wprost olśniły austrjackiego kanclerza i ministra spraw zagranicznych hr. Beusta. Zapragnął mieć Klaczkę przy sobie—w roli doradcy. Hr. Beust powołał go natychmiast (pod koniec roku 1869-go) do Wiednia, do ministerstwa spraw zagranicznych i mianował go radcą dworu.

W marcu 1870-go pisał Bohdan Zaleski do Lenartowicza: „Do Wiednia odjechał Klaczko zdaje się w dobrem usposobieniu, gdyż jest pewny, że będzie mógł pracować dla Kościoła i dla Polski."

*

Otwórzmy nawias.

Wpuśćmy doń nieco tekstu d-ra Majera Bałabana, jednego z najlepszych znawców stosunków polsko-żydowskich zarówno w teraźniejszości jak i przeszłości. Oto co pisał dr. Bałaban w warszawskim „Naszym Kurjerze" z dn. 16 października 1921-go w sprawie wyznania religijnego Juljana a *recte* Judela Klaczki.

Jakże to? Z zacytowanego przed chwilą ustępu listu Lenartowicza widać, że Klaczko nietylko całkiem był po stronie wiary katolickiej, lecz, że jadąc do Wiednia miał nadzieję, iż znajdzie tam niejedną sposobność dla służenia sprawie *Kościoła*. Jakże to?

Na to właśnie pytanie odpowiada dr. Bałaban następującemi słowy:

„Dlaczego nie chrzcił się Juljan Klaczko, skoro takich był przekonań i z żydowstwem go nic nie wiązało? Dlaczego nie czynił tak, jak to czyniło wielu, jak zrobili Heine, Boerne i inni? Tajemnicę tej zagadki stanowi stosunek Klaczki do ojca, którego kochał nadewszystko, a który był wierzącym i pobożnym Żydem.

Cwi Hirsz Klaczko z daleka dowiadywał się o swoim synu i śledził z ojcowską miłością jego karjerę i wzrost jego sławy. Lecz snać do Niemieckiej ulicy w Litewskiej Jerozolimie dochodziły głosy, że Judel obcuje wyłącznie z katolikami, ze szlachtą, że ideały jego nie są ideałami żydowskimi i że — co nie daj Boże—zrywa, lub może już zerwał z żydostwem.

Do Paryża przenosił się właśnie szwagier Cwi Hirsza Klaczki, bogaty bankier Gruenberg i jego to uproszono, by się zajął młodym doktorem i sprowadził go z powrotem na drogę wiary. Gruenberg, człowiek światły i europejskiego szyku, odszukał w r. 1849 w Paryżu swego siostrzeńca, zapraszał go wielokrotnie do zamieszkania w swoim pałacu i widół z nim długie dyskusje na temat przekonań politycznych i religijnych. Klaczko żył wówczas w stosunkach materjalnych bardzo niedostatnich, pomoc wuja byłaby mu się na pewne przydała, lecz za daleko odbiegł od swego rodowego otoczenia, zanadto żydowskim był dlań ten wuj, który utrzymywał jego ojca i matkę i który i jego chciał wesprzeć, byle tylko go zawrócić z drogi."

Jak wiemy z listu Klaczki do Jana Koźmiana, odpowiedział on wujowi Gruenbergowi mniej więcej w ten sens:

— Kochany wuju! Jestem ci za wszystko, coś dla mnie uczynił, nieskończenie wdzięczny, lecz... życie moje *religijne* i *polityczne* do mnie wyłącznie należy. Uprzedzam zaś, że jeśli wuj zechce nadal w nie wglądać i dozór nad niem rozciągać... natychmiast Paryż opuszczę i nigdy nie dowiecie się gdzie przebywam.

Wuj Gruenberg ścisnął ramionami. Wzruszony był. Wyrwało mu się, że widzi przed sobą... obłąkanego—lecz, niechcąc uchodzić za nietoleranta, przestał Klaczkę molestować, tylko obszerną o wszystkiem zdał jego ojcu relację. Wówczas zawiązała się między Wilnem a Paryżem, między ojcem a synem długotrwała korespondencja. Korespondencji tej nie znamy.

Dość tylko, że pod koniec stycznia 1856 go donosi Klaczko Koźmianowi, że ojciec jego umarł. I pisze, „Ustał wzgląd nieprzełomny (jak), który mnie dotąd oddzielał od wiary: nie od jej wyznawania lecz od jej

KURJER GOSPODARCZY
ZIEM WSCHODNICH

Przegląd prasy gospodarczej.

W „Tygodniku Handlowym" p. w. D. zastanawia się nad przyczynami spadku złotego.

„Przypomnijmy sobie pisze autor, rok 1924 i 1925, przed wojną celną z Niemcami.

Mieliśmy ogólny bilans handlowy ujemny, nawet bardzo ujemny, jednak w stosunku do Niemiec bilans nasz był stale dodatni. Potem przyszła wojna celna. Wprowadziliśmy zakaz przywozu różnych towarów z Niemiec, ażeby tem ratować bilans handlowy. Co się wtedy stało? Czechy, Austrja i inne państwa zaczęły przywozić towary, dostarczane nam przedtem przez Niemcy.

Z państwami temi mieliśmy już przedtem ujemny bilans handlowy, a po wybuchu zatargu sytuacja jeszcze się pogorszyła.

Nie pomógł nawet pierwszy okres spadku złotego. Ażeby się ratować, wprowadziliśmy kontyngenty. Niewiele to zrazu pomogło, złoty potoczył się dalej.

Potem brak pieniędzy poraz pierwszy oddał Polsce przysługę. Ceny polskie nie zdołały podążyć za spadkiem waluty i to zahamowało nasz przywóz. Bilans handlowy się wyrównał,—od pół roku wywóz przekracza przywóz—i powoli spłacamy dawne nasze zaległości Nawet kontyngenty, przyznawane na różne towary, naogół nie są już wykorzystywane. Mimo to, wielokrotne próby stabilizacji złotego zawodzą jedna po drugiej. Złoty spada.

Czemu to przypisać?

W grudniu obliczałem, że na marzec—kwiecień bilans płatniczy będzie mniej więcej zrównoważony, tymczasem, właśnie w kwietniu, załamuje się znowu stabilizacja. Twierdzę mimo to, że obecnie nasz bilans płatniczy jest zrównoważony.

Przestańmy się łudzić. Równowaga bilansu płatniczego obecnie mało nas interesuje. Złoty może dalej spaść, mimo zrównoważonego bilansu płatniczego.

W Belgji dzieje się nie inaczej.

Obchodzić wino nas, ile walut obcych przypływa na polskie giełdy i ile ich potrzebujemy. Tu jednak rzeczy przedstawiają się b. niepomyślnie.

Dopływ walut na giełdę pochodzi tylko z eksportu. Innego niema. Ale na giełdę płyną przeważnie tylko te waluty z eksportu, które wpłacane muszą być do Banku Polskiego, Bank Polski jednak otrzymuje zaledwie 50 proc. walut. Na giełdach więc niema napewno większej podaży walut, niż 75 proc. wartości całego eksportu.

Z tej ilości pokryć mamy cały import, a ponadto około 140 000.000 zł. w złocie na oprocentowanie i amortyzację państwowych długów zagranicznych; na utrzymanie placówek dyplomatycznych i inne zagraniczne nietowarowe wydatki państwa; dalej około 60—100 000 000 zł. w złocie na oprocentowanie prywatnych pożyczek zagranicznych, na dywidendy i tantjemy od kapitałów obcych, pracujących w polskim przemyśle i t. d, na wyjazdy zagraniczne obywateli polskich.

Nie będę wyliczał wszystkich wydatków poza importem, ale, jak widzimy, jest ich bardzo dużo.

Jeżeli porównamy ilość potrzebnych nam walut, z ilością, jaka normalnie jest ofiarowywaną, okaże się, że brakuje nam pokrycia na zapotrzebowanie walut. Cóż z tego, że z eksportu otrzymujemy ich dosyć, jeżeli zamiast dopływu na giełdę, waluty te spełniają funkcję wewnętrznego środka obiegowego?

Był czas, kiedy starano się uchwycić wszystkie wpływy walutowe z eksportu. Pamiętamy te czasy i fiasco tych wysiłków.

Ażeby uchylić się od oddawania walut, wystawiano fałszywie obliczane deklaracje walutowe, fałszywie obliczane faktury i t. d.

Waluty nie tylko nie płynęły na giełdę, ale uciekały z kraju.

Niema więc innej rady, jak ograniczyć popyt walut do faktycznej ich podaży, czyli ograniczyć przywóz towarów.

Rzeczą rządu i sfer gospodarczych jest obmyśleć taki sposób reglamentacji, by główny cel — stabilizację waluty — utrzymać, nie narażając handlu na nowe kłopoty i trudności."

KRONIKA MIEJSCOWA.

Przygotowania do zjazdu kupiectwa kresowego.

W łonie zarządu stowarzyszenia związku kupców i przemysłowców chrześcijan w Wilnie, wrą gorączkowe prace przygotowawcze do zapowiedzianego na dzień 23 i 24 maja r. b. zjazdu polskiego kupiectwa kresowego w Wilnie.

Zjazd ten zwołany jest pod hasłem zrzeszenia i skupienia sił kupiectwa dla samoobrony w obliczu obecnego kryzysu.

Na pierwszym jednak planie zjazdu są uroczystości związane z poświęceniem sztandaru stowarzyszenia kupców i przemysłowców, w których to uroczystościach mają wziąć udział zaproszeni przez stowarzyszenie delegaci zrzeszeń kupieckich ze wszystkich dzielnic Polski.

W czasie zjazdu wygłoszone będą następujące referaty, obejmujące całokształt zagadnień: Kryzys gospodarczy, a kupiectwo—posła Stanisława Wartalskiego i Podatki, a kupiectwo — posła Adama Chełmońskiego.

Sprawy kupiectwa kresowego wyczerpane być mają w referatach: spółdzielczość kredytowa, jako podstawa finansowej samopomocy kupiectwa—dyr, Bronisława Winczy; Zadania organizacyjne kupiectwa kresowego prezesa Tadeusza Miśkiewicza, oraz Szkolnictwo handlowe na kresach i jego potrzeby, naczelnika wydziału szkolnictwa zawodowego w kuratorjum Ludwika Kuczewskiego. W celu urozmaicenia pobytu gości zjazdowych w Wilnie—odbędzie się zwiedzenie starych zabytków miasta.

Największą niejako atrakcją w czasie zjazdu ma być organizowana przez stowarzyszenie kupców wystawa historyczna ilustrująca przeszłość kupiectwa i cechów wileńskich.

(b. ś.)

Przygotowania do wystąpień 1-szo majowych.

Dzieło rąk komunistycznych — Instrukcje z Mińska i Moskwy.

Władze bezpieczeństwa od dłuższego już czasu obserwują robotę komunistycznych jednostek wrogo usposobionych do państwa polskiego i pragnących na wyraźne instrukcje 3 ej Międzynarodówki wykorzystać obecne położenie ekonomiczne dla dokonania w dniu 1 maja masowych demonstracji i doprowadzenia do ekscesów.

Władze i policja przytrzymały cały szereg osób nasyłanych do nas bądź to z Mińska, bądź to nawet z Moskwy. Przy zatrzymanych znaleziono instrukcje i pieniądze. Instrukcje główny nacisk kładą na dwa momenty. Momentem pierwszym jest niezadowolenie wśród bezrobotnych, momentem drugim niezadowolenie czerwono usposobionego odłamu mniejszości narodowych.

Według otrzymanych przez nas wiadomości podczas demonstracji majowych mają być zorganizowane specjalne bojówki komunistyczne uzbrojone w broń palną, mające za zadanie sprowokowanie policji, by w ten sposób doprowadzić do starcia.

Jak się dowiadujemy władze nasze całkowicie się przygotowały do dania w razie potrzeby należytej odprawy wrogom naszej państwowości, przypuszczać więc należy iż akcja wywrotowa spali na panewce, a III Międzynarodówka raz jeszcze będzie miała sposobność przekonania się iż ziarno komunizmu posiane na gruncie Polski nigdy nie wyda oczekiwanego przez czerwonych władców plonu. Ze swej strony oczekujemy jaknajenergiczniejszych wystąpień naszych władz administracyjnych, które w dniu 1 maja zdadzą nielada egzamin.

Szczegóły śledztwa w sprawie ujętych wysłanników III Międzynarodówki.

Jak już donosiliśmy, w dniu 6 b. m. zostali ujęci w miejscowości Gródek w pow. Mołodeczańskim dwaj wysłannicy III Międzynarodówki. Prowadzone śledztwo dało niebywale ciekawy materjał. Stwierdzono mianowicie iż jeden z zatrzymanych Wasiluk ukończył szkołę szpiegowską i przybył na nasz teren ze specjalnemi instrukcjami. Drugi wysłannik którego nazwisko nie zostało dotychczas ustalone miał zorganizować na terenie pow. Mołodeczańskiego akcję dywersyjną.

Klasowe związki zawodowe.

Onegdaj w godzinach popołudniowych odbyła się konferencja powiatowa Rady okręgowych związków zawodowych. Na konferencji tej ustalono urządzić w dniu 1 go maja r. b. manifestację uliczną. Również postanowiono zwrócić się do wszystkich zarządów klasowych związków zawodowych urządzanie jeszcze przed 1-szym maja poufnych konferencji w sprawie omówienia organizacji obchodu.

Gustaw Molenda i Syn

FABRYKI SUKNA, I WYROBÓW KAMGARNOWYCH
w BIELSKU (ŚLĄSK CIESZYŃSKI) ROK ZAŁOŻENIA 1850.

Skład Fabryczny

na całą ziemię Wileńską

Wilno, przy **ul. Wielkiej Nr 36, tel. 949**

Sezon letni 1926

WIELKI WYBÓR

Najmodniejszych materjałów sukiennych i kamgarnowych

na ubrania i palta męskie i damskie

SPRZEDAŻ DETALICZNA
po cenach fabrycznych

Własne składy fabryczne we wszystkich większych miastach Rzeczypospolitej Polskiej i zagranicą.

KRONIKA

NIEDZIELA
18 Dziś
2 po Wielk.
Jutro
Kresencji.

Wsch. sł. o g. 4 m. 48
Zach. sł. o g. 6 m. 26

URZĘDOWA.

— (t) **Zmiana strefy.** Władze wojewódzkie opierając się o art. 5 R. O. P. z dn. 20 II 20 r. w przedmiocie ochrony granic wyłączyły ze strefy nadgranicznej wieś Gawejkiany gm. Daugieliskiej pow. Święciańskiego, przenosząc ją do strefy granicznej.

— (x) **W sprawie przelania sum podatków państwowych.** Pan Wojewoda Wileński przesłał w tych dniach do Magistratu pismo, w którem komunikuje o koniecznem przelaniu najpóźniej do dnia 1-go maja r. b. ściągniętych zainkasowanych przez Magistrat sum z podatków państwowych do kasy Izby Skarbowej, oraz o wzmożenie egzekucji tychże.

MIEJSKA

— (x) **Posiedzenie Rady Miejskiej.** We czwartek, dnia 22 kwietnia r. b. odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej, na którem rozpatrzone będą następujące sprawy: 1) referat sprawozdawczy komitetu rozbudowy m. Wilna; 2) podanie mieszkańców przedmieścia Rossa w sprawie uruchomienia studni przy ul. Witebskiej i Białostockiej. 3) Komunikat w sprawie zastrzeżenia Ministerstwa Spraw. Wewn. co do statutu podatkowego od placów budowlanych z gruntów o charakterze budowlanym (określenie obwodu w śródmieściu). 4) Sprawa określenia obwodu szkolnego dla projektowanej 7-io klasowej (13 sto oddziałowej) szkoły powszechnej m. Wilna przy zbiegu ulic Rydza Śmigłego i Szeptyckiego. 5) Sprawa uzyskania przez Radę Miejską pozwolenia na zaciągnięcie przez Magistrat pożyczki krótkoterminowej w sumie około 100.000 zł. na remont turbiny w centrali elektrowni miejskiej.

— (x) **Magistrat zamierza zaciągnąć pożyczkę.** Magistrat m. Wilna nosi się z zamiarem zaciągnięcia w sferach handlowych w Wilnie pożyczki krótkoterminowej w sumie około 100.000 zł. na remont turbiny w centrali elektrowni miejskiej.

— (t) **Kto nie zapłacił podatku nie pojedzie zagranicę.** Wileńska Izba Skarbowa przychylając się do prośby magistratu wydała podwładnym sobie organom zarządzenie, aby od osób ubiegających się o paszporty zagraniczne żądać okazania zaświadczenia magistratu o tem, że osoby te uregulowały należność z tytułu podatku państwowego od lokali i od nieruchomości.

— (x) **Uporządkowanie ulic i placów m. Wilna.** Z dniem wczorajszym Magistrat ukończył roboty nad oczyszczeniem i uporządkowaniem ulic i placów miejskich.

— (x) **Gratulacja Magistratu przesłana 11 p. ul.** Z powodu święta pułkowego 11 pułku ułanów stacjonowanego w Ciechanowie, które przypada w dniu 19 b. m. p. prezydent m. Wilna Bańkowski w imieniu Magistratu wysłał depeszę gratulacyjną.

— (t) **Polewanie ulic.** W poniedziałek, dn. 17 kwietnia, Magistrat przystąpi do polewania ulic miejskich.

— (n) **Posiedzenie miejskiej Komisji gospodarczej.** Jutro, dnia 19 kwietnia, odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji gospodarczej.

Na porządku dziennym: 1) sprawa budowy i wydzierżawienia kjosków dla sprzedaży gazet, 2) sprawa miejskiego majątku Ponary, 3) sprawa opłat za wydzierżawienie ogrodu Bernardyńskiego, 4) sprawa remontu kiszkarni na rzeźni miejskiej.

SZKOLNA.

— (t) **Jak należy starać się o zezwolenie na otwarcie szkoły.** Kuratorjum Szkolne wydało nowe rozporządzenie w sprawie wydawania koncesji na prawo otwierania szkół. W rozporządzeniu tem zaznacza się wyraźnie, że podania te mają być składane nie jak dotychczas sumarycznie, a pojedyńczo dla każdej szkoły projektowanej, z uwagi na specyficzne warunki, jakie może mieć każda z tych szkół.

— (x) **Dodatkowe wynagrodzenia dla nauczycieli.** Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu wydało ostatnio rozporządzenie w sprawie dodatkowych wynagrodzeń dla nauczycieli za czynności nie związane ściśle z ich stanowiskiem, a mianowicie za pomoc kancelaryjną udzielaną przez nauczycieli z braku stałego sekretarza w wspomnianej szkole. Wynagrodzenie takie określa się w stosunku 900 punktów mnożnej.

—(x) **Nowa taksa opłat za egzaminy w szkołach średnich.** Ministerstwo WROP. wydało ostatnio rozporządzenie normujące nową taksę i opłaty szkolne w szkołach średnich i ogólno kształcących. Według nowej taksy opłata dla nowowstępujących wynosić będzie 3 zł., za egzamin wstępny do klasy drugiej, lub wyższej 10 zł., do klasy 8 ej 20 zł. Za egzamina prywatne w szkołach państwowych 20 zł.; za egzamina dojrzałości 12 zł. zaś dla eksternistów 60 zł. Za wydanie dublikatu świadectw dojrzałości 10 zł. i za zużycie pomocy naukowych rocznie 60 zł. Zaznaczyć należy, iż w myśl powyższego rozporządzenia niezamożni mogą być zupełnie zwolnieni od powyższych opłat.

ZEBRANIA i ODCZYTY.

— **Czy Smok wileński jest groźny dla obywateli Zarzecza.** Opowie pan Antoni Bohdziewicz w związku z projektowanem na dzień 24 b. m. zabiciem w Wilnie Smoka w niedzielę dn. 18 kwietnia o godz. 7-ej wieczorem w Domu ludowym przy Białym zaułku № 8.

Wstęp bezpłatny.

— **Odczyt na Antokolu.** W niedzielę, dn. 18 b. m. o godz. 12 i pół w poł, w Domu Ludowym P. M, Sz. na Antokolu (Antokolska 44) odbędzie się odczyt bogato ilustrowany barwnemi przezroczami p. t. „Indje wschodnie". Wstęp wolny.

— **Wjazd Królewny Wiosny.** Oczekiwana z upragnieniem przez wszystkich, królewna Wiosna od dni kilku przybyła do Wilna, a dziś w niedzielę d. 18 b. m. odbędzie swój uroczysty wjazd do sali gimnazjum im. Lelewela przy ul. Mickiewicza 38 o godz. 4 m. 30 pop. przynosząc zebranej tam młodzieży i dzieciom szczerą i wesołą zabawę, darząc ich kwieciem i śmiechem, a jednocześnie zapewniając młodym uczenicom seminarjum N. Z. im. królowej Jadwigi w Wilnie pobyt w internacie im. E. Węsławskiej znajdującym się przy tymże seminarjum. Ufamy, że wobec miłej i ładnej zabawy, niosące szereg niespodzianek i celu na który przeznaczony jest dochód, sala im. Lelewela wypełni się po brzegi starszą młodzieżą i małą dziatwą. Bywajcie nam wszyscy mili goście.

— **Wieczór oświatowy.** Zarząd Koła Polskiej Macierzy Szkolnej powiadamia iż w niedzielę 18 kwietnia b. r. o godz. 6-tej odbędzie się wieczór oświatowy.

Na program się składa: 1. Pogadanka prowadzona przez p. Tokaja na t. „W państwie pszczół" z przezroczami. 2. Gry i zabawy dla dzieci i młodzieży.

RÓŻNE.

— (t) **Poseł Sochacki w Wilnie.** Wczoraj przyjechał do Wilna znany ze swych antypaństwowych wystąpień poseł komunistyczny Sochacki.

— **Pobyt w Wilnie znanego lotnika.** W dniu 14 kwietnia bawił w Wilnie przelotem znany ze swego światowego raidu powietrznego pułkownik pilot Ludomir Rayski.

W rozmowie z przedstawicielami L. O. P. P. pułkownik Rayski oświadczył, że korzystając z urlopu przeprowadza trening do zamierzanego olbrzymiego raidu Warszawa-Tokjo, na przestrzeni 13,000 kilometrów. Przestrzeń te Rayski chce przebyć w ciągu 9—10 dni. Drogę powrotną Rayski zamierza odbyć inną trasą o 2.000 kilometrów krótszą.

Cały raid ma się odbyć na

---

zeznania... Póki ojciec żył, byłem związany przysięgą... Matce wszystko powiem. Może Bóg dobry i litościwy da, że ją tu kiedyś sprowadzę, może da, że i ją pozyskam dla Prawdy!... Lecz czekać aż to się stanie, niepodobna. Chciałbym jak najprędzej pogodzić się z Bogiem i oczyścić sumienie". Lecz chodziło Klaczce aby jego przystąpieniu do Wiary Chrystusa nie nadano rozgłosu; aby nie dowiedziała się matka... „abym—jak pisze Klaczko—z własnego zbawienia nie ukuł miecza dla matki mojej."

Prosił o wyszukanie księdza «pełnego litości i pobłażania, prostaczka w duchu i lekarza sumień.» «Wolałbym takiego księdza na wsi — pisze do Koźmiana—zabawiłbym czas niejaki i uczyłbym się tajemnic wiary...»

Koźmian nie znał odpowiedniego księdza we Francji. Polecił księdza Ligurjana w Brukselli. Tam też udał się Klaczko i dn. 26 kwietnia 1856 go — prawie równo 70 lat temu — ochrzczony został.

Nie przestawała go jednak nękać udręka duchowa z powodu matki. Byle nie odczuła zbyt boleśnie „apostazji" syna... Co tam z nią się dzieje w Wilnie!...

Miały te skrupuły i niepokoje ustać aż we dwanaście lat potem, gdy zobaczył się z matką w Berlinie, przybyłą tam dla dokonania operacji. Przekonał się jak napróżno łudził się, że uda mu się choć kiedykolwiek nawrócić matkę do wiary katolickiej. To też *nie powiedział* jej, że się ochrzcił. Widać było, że matka operacji nie przeżyje. Cierpiała na raka. „Dwanaście lat jej nie widziałem — pisał do Koźmiana — sądziłam o niej z listów, nie brałem w rachubę wieku. Widzę, że przedział między nami jest zbyt wielki... Nie mam prawa zatruć ostatnich dni mojej biednej matki... Nie mam prawa powiedzieć jej prawdy".

Po dokonanej operacji chora wróciła do Wilna lecz po to tylko aby tam umrzeć — nie dowiedziawszy się, że ubóstwiamy jej Juljan zerwał więzy—jak wyraża się dr. Bałaban — łączące go z ulicą i religją żydowską.

Na starym żydowskim cmentarzu w Wilnie, za Wilją, opodal grobu wielkiego Gaona, spoczywają zwłoki Cwi Hersza Klaczki i jego żony — podczas gdy syn ich i chluba dr. Juljan Klaczko leży pogrzebany na katolickim cmentarzu w Krakowie, daleko od grobu Mojżesza Isserlesa i innych wielkich w Izraelu...

Lecz—wróćmy do pana *hofratha* wiedeńskiego, któremu kanclerz hr. Beust, na pytanie, jaką przeznacza mu pracę, odpowiedział:

— Czuję potrzebę rozmawiania z panem.

Te rozmowy autora «Preliminaires de Sadowa» z austrjackim kanclerzem bardzo były nie na rękę Bismarckowi, a jak ich się obawiał znajdziemy niejeden dowód np. w „Pamiętnikach" Buscha, długoletniego sekretarza „żelaznego księcia".

Bismarck bał się „niezmordowanego agitatora", który wszystkie jego plany przenikał, bał się nienawiści, którą żywił Klaczko dla Rosji i bał się bezpośredniego wpływu Klaczki na Beusta, bał się politycznej mądrości Klaczki, krzyżowania własnych planów przez kogoś, mającego daleko sięgające stosunki w dyplomacji francuskiej.

(D. N.)

Cz. J.

Związki zawodowe przyczyną tumultów

Bezrobotni pragną zaprzestać bezcelowej walki.

Jak we wczorajszym numerze «Słowa» podawaliśmy, podagitowana przez nieznanych osobników grupa bezrobotnych żydów wtargnęła do lokalu t. zw. kuchni dla inteligencji i zrabowała część znajdujących się tam zapasów pieczywa. Wskutek tych ekscesów kuchnia została w dniu przedwczorajszym zamknięta a bezrobotni nie otrzymali gorącej strawy, wydano im jedynie po 1 kg. chleba. Skutki więc nieuzasadnionych wystąpień skupiły się na samych bezrobotnych. Wszystko to złożyło się na ostudzenie zapału bardziej podagitowanych jednostek.

Jednocześnie umiarkowańszy odłam bezrobotnych wystosował prośbę do sekcji kulturalnej Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowo-Handlowych o zaprzestanie dalszej walki z instytucjami dobroczynnemi żydowskiemi, gdyż walka ta podnieca jedynie płomień niezgody i doprowadza do ekscesów takich, jakie miały miejsce w lokalu kuchni dla inteligencji, a w rezultacie najbardziej potrzebujący pomocy pozostają bez gorącej strawy.

PENSJONAT «LEŚNICZÓWKA»

w Druskienikach

CZAPLIŃSKIEJ

przy ul. Jasnej (obok Kąpieli Słonecznych).
Pokoje z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia.
Wiadomość: do 5-go maja Wilno, Skopówka 7 m. 6. Czaplińska.

samolocie Potez 28 z silnikiem Renauld 500 hp.

Samolot Rayski otrzymuje z Ministr. Spraw Wojskowych Departament IV Żeglugi Powietrznej, koszta zaś raidu ma pokryć L. O. P. P. Warszawa.

O godzinie 14 pułkownik Rayski żegnany przez Inspektora Armji pana generała Rydza Śmigłego i pułkownika Zamorskiego oraz przedstawicieli L. O. P. P. odleciał do Lidy celem napełnienia samolotu benzyną i smarem w 11 pułku lotniczym. Tego samego dnia o godzinie 18 pułkownik Rayski przyleciał do Warszawy.

— **Curiosum pocztowe.** Jeden z naszych czytelników wysłał polecony list za Nr. 360702 w nader pilnej sprawie do p. Władysława Cywińskiego zamieszkałego w maj. Motyki pocz a Budsław. List został wysłany 15 III. b. r., doszedł natomiast adresata w dniu 26-go. Gdzie był w międzyczasie? Doprawdy niktby nie domyślił się, że mógł trafić aż do Moskwy, skąd z powrotem został wysłany w dniu 20-go do Polski.

TEATR I MUZYKA.

— **Reduta w gmachu na Pohulance** gra dzisiaj w niedzielę 18-go b. m. po raz pierwszy dramat E. Zegadłowicza «Głaz graniczny».

W południe tegoż dnia o godz. 12 p. Mecz. Limanowski wygłosi prelekcję «O Głazie granicznym».

W poniedziałek 19-go b. m. fantastyczna komedja Krzywoszewskiego ciesząca się dużą frekwencją «Djabeł i Karczmarka» z udziałem W. Osterwiny. Na przedstawieniu obecny będzie autor sztuki p. St. Krzywoszewski.

We wtorek 2-go b. m. komedja St. Żeromskiego «Uciekła mi przepióreczka».

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— (x) **Napad rabunkowy.** W ubiegły piątek, o godz. 7-ej wiecz. mieszkaniec zaśc. Rojstole, gm. Rudomińskiej Zinkiewicz Bronisław, powracając z Wilna, na trakcie Ejszyskim napadnięty został przez 5 nieznanych bandytów, którzy zrabowali posiadaną przez niego gotówkę, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku.

Kino-Teatr „Helios“

Niechaj nas dziecko sądzi!..

Wielka sensacja doby obecnej. Tragiczny trójkąt małżeński. 10 aktów tragedja o erotycznym rozmachu.

W roli gł. świetlana i piękna LEA PARRY I HALS MIRENDORF.

Kino Kameralne „Polonja“ ul. Mickiewicza 22

Najnowsza atrakcja sezonu.

Książe humoru REGINALD DENNY w arcywesołej „szampańskiej, pikantnej farsie w 10 atk.

Czy pani mieszka sama?..

Sekundują mu najsłodsza twarzyczka MARION MIXON i niebezpieczny demon dla mężczyzn MARGARET LIRENGSTON

Gotówkę w każdej sumie od 100 do 60 000 złotych ulokujemy natychmiast z gwarancją zwrotu w żądanej walucie. Zabezpieczenie solidne. Dom Handl.-Kom. „ZACHĘTA“ Portowa 14, telef. 9—05.

Od r. 1843 istnieje **WILENKIN** ul. Tatarska 20. **MEBLE** jadalne, sypialne, salonowe i gabinetowe kredensy, stoły szafy, łóżka i t. d. Wykwintne — Mocne — Niedrogo. SPRZEDAŻ NA RATY.

Spółdzielnia Rolna

KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN

ZAWALNA 1 TELEFON 1—47

Poleca:

NASIONA

ZIEMNIAKÓW | SERADELI
OWSA | KONICZYNY
JĘCZMIENIA | ŁUBINU

UWAGA: Koniczynę zbadaną na zawartość kanianki przez Wileńską Stację Oceny Nasion sprzedajemy w zaplombowanych workach

Dnia 25 IV 1926 roku o godzinie 12 w sali Stowarzyszenia Techników w Wilnie przy ul. Wileńskiej Nr. 33, zgodnie z art. 27 Statutu L. O. P. P. odbędzie się zwyczajne ogólne zgromadzenie komitetu wojewódzkiego wileńskiego Ligi Obrony Powietrznej Państwa, składające się z delegatów komitetów powiatowych L. O. P. P,

Porządek dzienny:

1. Zagajenie.
2. Wybór prezydjum.
3. Sprawozdanie z rocznej działalności Zarządu Komitetu Wojewódzkiego.
4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i wnioski dla Zarządu o absolutorjum.
5. Sprawozdanie Wojewódzkiej Rady Nadzorczej.
6. Zatwierdzenie programu działalności i preliminarza budżetowego na rok 1926 ty.
7. Uzupełniające wybory Zarządu Komitetu Wojewódzkiego.
8. Wybory Komisji Rewizyjnej.
9. Wybory delegatów na ogólne zgromadzenie do Warszawy.
10. Uchwalenie dyrektyw dla delegatów.
11. Wolne wnioski.

Dla wszystkich członków L. O. P. P. i gości wstęp wolny.

Zarząd.

„VESTA“

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń od Ognia i Gradobicia w Poznaniu

ubezpiecza ziemiopłody od gradobicia

na warunkach najkorzystniejszych.

Bezkonkurencyjne niskie premje.

Największe Towarzystwo gradowe w Polsce, liczy 23000 ubezpieczonych na ogólną sumę zł. 155 miljonów. Korzystne wyrównanie ryzyka.

Z organizacjami rolniczemi zawiera specjalne korzystne umowy.

Dyrekcja główna w Poznaniu, św. Marcin 61.

Wnioski przyjmują i wystawiają polisy Oddziały: w Wilnie, ul. Jagiellońska 8, w Poznaniu, ul. Fr. Ratajczaka 36, w Bydgoszczy, Dworcowa 73, Grudządzu, ul. 23 Stycznia 10, Katowicach, ul. 3 Maja 36a; Krakowie, ul. Straszewskiego 23, Lublinie, Krak. Przedmieście 39, Lwowie, ul. Długosza 1, Warszawie, ul. Mazowiecka 13.

UBEZPIECZA od OGNIA! UBEZPIECZA od KRADZIEŻY!

Z POWODU LIKWIDACJI po sprzedania rozmaite MEBLE NADZWYCZAJ TANIO Oraz łóżka niklowe, wózki dziecinne i inne S LEP MEBLI **M. Cesli** ul. Niemiecka Nr 22.

Warszawianka poszukuje posady gospodyni wiejskiej. Wiadomość: Żeligowskiego 4 Ciemniewska. Dozorca wskaże.

Dom Handlowy **„MURPOL“** Wilno. Mickiewicza 34, tel. 370. Poleca wszelkie artykuły budowlane: **Wapno** **Cement** **Papę** dachową i smołę **Okucia** do okien, drzwi i pieców **Węgiel** kamienny, kowalski, drzewny i koks z dostawą do domów.

Jaja kur rasowych — do nasadzania. Wiadomość w Domu Ludowym (Antokol 44) od 12 — 1 w d. powszednie. Udziela się także informacyj listownie — co do hodowli i kupna kaczek, gęsi, indyków, pawi, perlic, psów, kanarków, papug i królików. Na odpowiedź załączyć 50 gr. marek pocz.

Gabinet Kosmetyczny Z. Zdzienickiej. Masaż twarzy. Stosowanie Radiolux'u. Usuwanie zmarszczek. Farbowanie włosów. Elektryzacja kosmetyczna. Usuwanie podbródka. Mickiewicza 1 m. 8a wejście z placu Katedralnego. W. Z. P. Nr 1 Wilno, dn. 30-1 1926

MIESZKANIA większe i mniejsze odnajmuje i poszukuje Dom Handl.-Kom „ZACHĘTA“ Portowa 14 tel. 9-05.

Akuszerka **W. Smiałowska** przyjmuje od godz. do 19. Mickiewicza 46, m. 6 WZP Nr 63.

Bryczka resorowa okazyjnie do sprzedania. Moniuszki 19 m. 1.

Szczenięta wyżły rasowe do sprzedania. Jasińskiego Nr 1 — 5.

Letnisko w Małych Solecznikach, dowiedzieć się: Popławska 26.

Akuszerka Okuszko. Zwierzyniec, ul. Moniuszki Nr. 28. Przyjmuje od 9 — 6. W. Z. P. 24.

Poszukuję mieszkania w śródmieściu 3 4 pokojowego z wygodami. Zgłoszenia: Popowska 10 m. 1.

Rządca rolny z kilkoletnią praktyką również obznajomiony z eksploatacją lasów, lat 32 energiczny, pracowity, uczciwy z dobremi świadectwami oraz referencjami wiarogodnych osób poszukuje odpowiedniej posady od 15 IV b.r. jako zarządzający, łowczy, magazynier i t.p. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Słowa“ pod „Sumienny“

Zgub. tymcz. zaświadczenie wojsk., wyd. przez 29 p. art. pol. na imię Antoniego Halikiewicza, zam. w m. Powidajkach Rzeszańskiej, unieważnia się.

Zgub. książ. wojsk. i kartę mob. wyd. przez P.K.U. — Bielsk-podl. na imię Jana Maksimowicza rocznik 1894, unieważnia się.

SPORT

Wilja — Makkabi 4:1 (0:1).

Wczorajsze spotkanie tych drużyn, które wyszły na boisko w składzie: *Wilja:* Proniewicz; prof. Weyssenhoff, Grabowlecki; Kostanowski, Lepiarski, Misiuro; Okułowicz, Mackiewicz, Nikołajew, Bernatowicz, Weyssenhoff II; *Makkabi:* Rutsztejn; Kugel, Szpak (rezerwa); Szwarcberg, Birnbach, Krakanowski; Gakamuński, Tepper, Zajdel, Lejbowicz, Tewelowicz — dało ostateczny wynik, jakiego trudno się było spodziewać w początku gry. W pierwszej połowie gra prowadzona była bez życia. W 8 minucie Tewelowicz zdobywa z ładnego strzału dla swoich barw pierwszą bramkę.

Makkabi stwarza szereg groźnych podbramkowych sytuacji, jednak linja ataku nie umie ich wykorzystać, rozbijając swoje zapały o silną obronę Wilji. Atak Wilji też wykazał swoją impotencję, zwłaszcza lewy łącznik Bernatowicz, który marnuje kilka pewnych sytuacji. Prawoskrzydłowy Makkabi Tepper centruje kilka razy na... aut. Gwizdek sędziego zostawia Wilję przy wyniku in minus.

Po przerwie sytuacja zmieniła się. Wilja przestawia skład i wytęża siły. W siedemnastej minucie Nikołajew uzyskuje z karnego podyktowanego za faul Szwarcberga wyrównanie. W 23 minucie strzela on ponownie zdobywając przewagę i od tego momentu widać wyraźnie podniesienie się nastroju biało czerwonych.

Gra zaczyna być nerwową i... jak zawsze u niektórych graczy Makkabi brutalną dorównywuje im w tem Nikołajew. W wyniku tego w trzydziestej minucie znoszą z boiska Misiurę, który jednak po kilku minutach wraca na boisko witany oklaskami.

Daje się zauważyć przemęczenie kilku graczy Makkabi, między którymi jest i Birnbach pracujący dotychczas za kilku. Ataki Wilji prowadzone są coraz to śmielej i w 35 m. Bernatowicz strzela trzecią bramkę.

W 40—ej min. karny za faul Birnbacha strzela pomyślnie Nikołajew. Ten wynik 4:1 pozostaje już do końca.

Makkabi schodzi z boiska straciwszy dwa cenne punkty w tabeli rozgrywek. Wilja ratuje reputację nadszarpniętą przegraną z 42 p.p. w Białymstoku. Gra nie obfitowała w specjalnie ciekawe momenty. Dobrymi na boisku byli: obrona i pomoc Wilji oraz Krakanowski i Tewelowicz z Makkabi.

Stały obrońca Makkabi Szmukler, odbywający obecnie służbę wojskową nie otrzymał zwolnienia na dzień dzisiejszy, przez co skład Makkabi był trochę osłabiony. *T.*

KRONIKA MIEJSCOWA.

— **Przyjazd Cresovii.** Dziś o godz. 3 p.p. na boisku 1 p. p. Leg. rozegrany będzie mecz z cyklu o mistr. A klasy, pomiędzy drużynami: W.K.S. Cresovia (Grodno — W.K.S. 1 p. p. Leg.

— **Święto sportowe 3 maja.** W poniedziałek dnia 19 b.m. w lokalu urzędu wojewódzkiego odbędzie się narada przedstawicieli wszystkich organizacji sportowych Wilna, celem omówienia programu sportowego 3 maja.

Obradom przewodniczyć będzie przewodniczący wojewódzkiej rady wychowania fizycznego p. Olgierd Malinowski (t).

Zarząd

Spółdzielczego Banku Ludowego z ogr. odp. w Wilnie

Niniejszym powiadamia udziałowców Banku, że w dniu 18 kwietnia o godzinie 6 wieczór w lokalu własnym przy ul. Adama Mickiewicza 7 odbędzie się doroczne Walne Zgromadzenie udziałowców Banku z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybór przewodniczącego Walnego Zgromadzenia.

2) Sprawozdanie z czynności bankowych za rok 1925: Rady Nadzorczej, Zarządu i Komisji Rewizyjnej, zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków, oraz udzielenie Zarządowi i Radzie absolutorjum.

3) Zatwierdzenie preliminarza na rok 1926.

4) Uzgodnienie brzmienia Statutu z Ustawą z dnia 27-XII-24 r. oraz zmiany art.art. 1, 15 i 40 Statutu Banku.

5) Upoważnienie dla Rady i Zarządu do uzyskania dla Banku w Ministerstwie Skarbu zezwoleń koncesyjnych, przewidzianych Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924 roku.

6) Wybór uzech nowych Członków Rady i potwierdzenie kooptacji 6 członków, dokonanej w ciągu 1925 roku.

7) Wolne wnioski.

W razie braku quorum o godzinie 6 tej doroczne Walne Zgromadzenie odbędzie się z tym samym porządkiem dziennym tego samego dnia i w tym samym lokalu o godzinie 7-mej wieczór, którego uchwały będą prawomocne bez względu na ilość obecnych udziałowców.

Zarząd.

10 RAD PRAKTYCZNYCH 10

Kto chce sprzedać!
Kto chce kupić!
Kto pracę daje!
Kto pracę poszukuje!
Kto co zgubił!
Kto się chce ożenić!
Kto chce zamąż wyjść!
Kto kapitały lokuje!
Kto szuka mieszkania, pokoju, letniska!
Kto odnajmuje mieszkania, pokoje, letniska i t. d.

niech poda ogłoszenie do gazet za pośrednictwem

BIURA REKLAMOWEGO STEFANA GRABOWSKIEGO w WILNIE, ul. GARBARSKA 1, TEL. 82.

KOSZTUJE TANIO a cel będzie osiągnięty.

Nie do zdarcia

są obcasy i podeszwy **BERSONA.**

Elastyczność ich nie da się porównać z elastycznością żadnej innej marki fabrycznej, trwałość trzykrotnie przewyższa skórę. Pomimo, że BERSON używa surowców w najlepszym gatunku, obcasy te są tańsze niż skórzane.

We własnym interesie prosimy żądać tylko prawdziwych

Bersonowskich obcasów i podeszw gumowych.

BERSONA są najlepsze.

D.-H. K. RYMKIEWICZ

Mickiewicza 9

Poleca na sezon wiosenny i letni otrzymane w największym wyborze najnowsze rysunki OBICIA (tapety) znanych fabrych krajowych I. Franaszek w Warszawie, Częstochowskie i zagraniczne po CENACH ZNIŻONYCH od 2 zł. za rolkę. Wyprzedaż resztek od 50 groszy za rolkę 7 i pół m.

Okazja dla letnisk

Obejrzenie do kupna nie obowiązuje.

Przy większych zakupach rabat.

W. Szumański

Ul. Mickiewicza Nr 1.

Poleca wielki wybór ostatnich nowości z krajowych i angielskich materjałów na GARNITURY i PALTA męskie

Wykonanie zamówień podług najnowszych fasonów Wykończenie pierwszorzędne.

Przyjmuje się zamówienia i z materjałów dostarczonych przez Klijentelę

KUPCY, PRZEMYSŁOWCY, RĘKODZIELNICY i ROLNICY! JEŚLI CHCECIE POCZYNIĆ DOGODNE ZAKUPY - ZWIEDZAJCIE

Międzynarodowy Targ w Poznaniu w czasie od 2. do 9. V. 26 r.

BILETY NA TARG SPRZEDAJĄ: ZWIĄZKI i ORGANIZACJE ZAWODOWE, BIURO PODRÓŻY „ORBIS“ i BIURO OGŁOSZEŃ „PAR“

ZNIŻKI KOLEJOWE! MIESZKANIA ZAPEWNIONE!

Proszę o poparcie W-nej Klijenteli

POLSKA PLACÓWKA MEBLOWA

Zawalna 15

Wykonywa obstalunki od najskromniejszych do najpoważniejszych FACHOWO posiada: kredensy, sypialnie, toalety, szafy i garnitury bambusowe oraz PIŁKI NOŻNE

50% taniej magazynów

Z POWAŻANIEM Sługa Makowski.

P. KRASNOW.

15) Amazonka w pustyni.

Powieść.

„Przygoda“ była skończona, nastąpiły dnie ciszy i spokoju. Ranny w brzuch kozak umarł i pochowano go na niedużym cmentarzu kozackim, leżącym w odległości wiorsty od stanicy. Pogrzeb odbył się bez duchownego. Pomodlili się kozacy, jak umieli, zaśpiewali «Ojczenasz» fałszywie; kamieniami i piaskiem grób zasypali. Stolarz krzyż wyciosał, jak umiał i jeszcze jedna mogiła zapomniana ukryła ciało kozaka, na pograniczu chińskiem poległego. Kirgizów też pochowano, lecz już inaczej: wrzucono ich do jamy i zakopano, jakby to były szczątki zwierząt dzikich, a nie ludzi. Twarde i bezlitosne są obyczaje w pustyni. Ciężko rannych odwiozły wózki sanitarne przystane z Dżarkientu, do szpitala, lżej ranni leczyli się w stanicy. Śladów napadu i bitwy napróżnoby teraz szukać, nawet zdobycz wojenną, bydło i odbite bandytom niewolnice ich, wysłane zostały do miasta, wraz z aktami, sprawozdaniami i wykazem najodważniejszych żołnierzy przedstawionych do nagrody, wśród tych ostatnich do medalu św. Jerzego podane zostało nazwisko «ochotnika» Teodozji Polakowej. Lecz Fanni nie wiedziała o tem.

Stosunki między Iwanem Pawłowiczem a Fanni unormowały się, stały się serdeczne i przyjacielskie.

Burza, która w nocy przed napadem przerażała Fanni ogniami błyskawic okrywając wierzchołek Chan-Ten-Gri, posunęła się na północ. Gęsta mgła okutała stanicę, groźne chmury kłębiły się białemi wałami, było zimno i wilgotno, dachy i ziemia mokre były, jak po deszczu. Potem chmury te osunęły się jeszcze niżej i Koldżat przybrał szatę zimową na całe trzy dni. Śnieg padał wielkiemi płatami, okrył zieleń traw rosnących nad brzekami Koldżatki całunem gęstym, kiściami ciężkiemi zawisł na gałęziach jarzębiny i krzakach berberysu.

I niechciało się wierzyć oczom własnym, gdy spoglądając w dół, widziało się rozpalone piaski pustyni, jak złoto płynne błyszczące, a nad niemi rozciągało się niebo przezroczyste, bez obłoków, pełne blasku słonecznego. A gdy mróz na górach dochodził do pięciu stopni niżej zera dziwną była świadomość, że tam w dole ludzie giną z upału, dochodzącego do 50—60 stopni. Dosyć było przejść jedną wiorstę w dół, by wpaść w ognisko przepalających nawskroś promieni.

Skończyły się posiłki na werandzie, trzeba było przenieść stół i krzesła do gabinetu. Fanni nie jeździła już w góry i tylko rankami razem z Caranką ujeżdżała swego dzielnego Aksaja i zdobytego Zarifowego „Siwego“.

Karabin i papacha nie opuszczały już po obiedzie gabinetu i działało to dziwnie uspakajająco na Tokarowa. Cóż robić—przyzwyczaił się do ich widoku. Smutno i nudnoby mu było teraz, gdyby zamilkł nagle Fanni głos melodyjny, zadający tak często dziecinne jeszcze pytania. Wieczorami czasem czytała głośno, podczas gdy przyrządzał ładunki.

Lampa, okryta niebieskim abażurem, rzucała światło miękkie na jej szczupłą twarzyczkę, ciepło było w pokoju a zapach fijołków, jej ulubionych perfum, roznosił się dookoła. A za oknami wyła burza, potrząsając okiennicami, i rozlegał się groźny pomruk Koldżatki, której wody zasilone deszczami i śniegiem, wezbrały i wystąpiły z brzegów.

W takie dnie dobrze i przytulnie było na posępnej stanicy, tak szczęśliwie, jak nigdy nie bywało.

— Wujaszku Jasiu,—odezwała się Fanni, odkładając książkę i patrząc oczami promiennemi na Tokarowa.

— Co, droga Fanni?

— Czemu wujaszek nie kupi sobie takiego konia jak Almanzor Aniczkowa. Ten „Krasawczyk“ jest zupełnie do niczego. Wstyd na nim jeździć.

— Nosi mnie jednak — odrzekł krótko, głosem niezadowolonym.

— Nosi, — przedrzeźniała go. — Wstydź się wujaszku, czyż nie miałbyś ochoty brać udział w wyścigach.

— Nie mam wcale ochoty.

— E, nieprawda. Chcesz wujaszku, a tylko udajesz tę powagę i posępność. Mnie się zdaje, że to wszystko nie szczere, a w istocie chciałbyś być podobnym do Aniczkowa.

Iwan Pawłowicz milczał, a ona ciągnęła dalej.

— Może pieniędzy brak wujaszkowi? Proszę mi powiedzieć. Ja mogę pożyczyć, zrobię to z radością. Ile tylko trzeba — dwa, trzy tysiące? Takbym chciała żebyś, wujaszku, miał konia lepszego, niż Aniczkow.

— Wszystko to głupstwa i niema o czem mówić—przerwał surowo Tokarow i zaczął chodzić nerwowo po pokoju.

— Wuju Jasiu, a kto jest odważniejszy i zręczniejszy, Aniczków czy wujaszek?

— Aniczkow jest młodszy. Dopiero trzeci rok jest w pułku, a ja już ósmy. To różnica.

— Ho, ho! Jaki staruszek! A jednak to prawda:—Aniczkow zręczniejszy jest, ale wujaszek jest bardziej pewny, solidny.. Wiem że wujaszka bardzo kochają kozacy, ale Aniczkowa uwielbiają.

— Fanni, bardzo proszę przestań porównywać nas. Robi mi to przykrość. A przytem zna pani Aniczkowa tak mało, a i mnie też nie wiele więcej.

— Czy to zazdrość?

—Nic nam żadnego prawa być zazdrosnym, odpowiedział gwałtownie, narzucił szynel i czapkę i wyszedł na werandę. Wicher lodowaty ogarnął go momentalnie, białe śnieżynki zawirowały szybko. Zamieć trwała wciąż jeszcze, odpowiadała ona nastrojowi, w jakim się znajdował Iwan Pawłowicz. Wielkiemi krokami zaczął chodzić po werandzie, co chwila ślizgał się, śnieg skrzypiał pod nogami, wiatr mroźny palił mu twarz, a myśli leciały szybko i jasne były wnioski do których dochodził.

«Zazdrość», czyżby istotnie porównanie „Krasawczyka“ z Almanzorem, ta rozmowa i widoczny zachwyt... tak zachwyt, jaki wzbudził w niej Aniczkow, było mu przykre, dlatego, że jest o nią zazdrosny? Zazdrości, to znacze że ją kocha. Nie jest to uczucie braterskie, gdyż nie można być zazdrosnym o siostrę. Kocha ją, tego ufnego dzieciaka tego, chłopca-łobuza! Nie, to niy jest możliwe. Tu jest coś innego, słowa jej dotknęły jego ambicję męską, godność oficera i to go tak oburzyło. Cóż, rzeczywiście nie jest podobny do Aniczkowa, ale czyż dlatego że jej się tamten więcej podoba, przerabiać miałby swój charakter? Co będzie, jeśli Fanni pokocha Aniczkowa. On jest taki oryginalny. Oto „przygoda“, właśnie jest bohaterem takich przygód, jakie ona lubi. No to cóż, niech go kocha! Jeśli Aniczkow ją pokocha, Bóg z nimi. Niechże razem urządzają obławy na bandytów, zachwycają się górami i szukają złota. Niezwykła będzie z nich para. Para amerykańska. A mnie nic do tego!“

„Tak, co ci do tego“ z gniewem zwrócił się do siebie Iwan Pawłowicz, jakby mówił do kogoś innego. „Tobie co do tego! Co ciebie obchodzić może ta piękność niedostępna? Wszak postanowiłeś wieść żywot kawalerski, wszak kochasz tak bardzo samotność“!..

Ogarniała go fala złości. Przeciw komu — sam nie wiedział. Czy gniewał się na Fanni, za jej obraźliwe pytania, czy na siebie samego, czy na serce swe, które się tak niespodzianie odezwało.

I długo chodził tak po werandzie, zasypanej śniegiem, chłodząc twarz rozpaloną w lodowatych powiewach wiatru.

Gdy wrócił do pokoju, wniósł ze sobą falę ozonu, zapach wiatru, śniegu i burzy, twarz jego była czerwona i mokra od topniejącego śniegu.

— Wuju Jasiu, — zawołała wesoło Fanni — jaki przyjemny wniosłeś tu aromat. Aromat świeżości, mrozu i śniegu. Jakiś ty, wujaszku, silny i rzeźki!

— Proszę poczytać jeszcze, — prosił, siadając wygodnie.

— Tak ładnie pani czyta, tylko, czy nie zmęczona pani?

— Oho! Cóż znowu. Najchętniej będę czytała!

(D. C. N.)

Wydawca Stanisław Mackiewicz Redaktor w/z Czesław Karwowski. — Odpowiedzialny za ogłoszenia Zenon Ławiński. Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie“, Kwaszelna 23